Cena zł. 20

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

MOSTY - NASZE SŁOWO

Rok IV Nr 41 (444)

Łódź, sobota 22 października 1949

Pismo Żydowskiej Partii Robotniczej
(Poalej-Sjon Haszomer Hacair)
Wychodzi trzy razy w tygodniu
w poniedziałki, środy i piątki

NA FALI DNIA

Droga rozkwitu

Państwowa Komisja planowania Gospodarczego ogłosiła komunikat, z którego wynika, że w 3-cim kwartale br. gospodarka państwowa przekroczyła plan produkcyjny o 17 proc. Dwa dni wcześniej ukazał się komunikat o wykonaniu planu 5-letniego w ZSRR w 3-cim kwartale. Produkcja przemysłowa w Związku Radzieckim wzrosła w tym okresie w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego — o 17 procent.

Jest oczywiście rzeczą przypadku, że liczba, charakteryzująca rozwój produkcji w Polsce, pokrywa się z cyfrą, ilustrującą rozmach postępu gospodarczego ZSRR. Co więcej, jest rzeczą przypadku, że taka sama liczba 17 określa spadek produkcji przemysłowej w USA za okres niespełna roku. Nie jest natomiast dziełem przypadku, że podczas gdy w pierwszych dwóch wypadkach liczba opatrzona jest znakiem „plus", w trzecim poprzedzona jest znakiem „minus".

*

Owe zestawienie wskaźnika dodatniego i ujemnego jest charakterystyczne i stanowi wyraz żelaznej konsekwencji zjawisk, jakie obserwujemy w dzisiejszym świecie. Dialektyczne podejście do zagadnień przekonuje nas, że ów obraz, którego barwy i treść znamionują jaskrawe kontrasty, wypływa logicznie z faktów i co więcej, pozwala przewidzieć dalsze jego kształtowanie się.

Wiemy, jakie czynniki wpływają na stały rozmach i wciąż rosną cą prężność gospodarki kraju socjalizmu i państwa ludowo-demokratycznego. Tym podstawowym warunkiem jest ustrój, który sam w sobie zawiera już negację jakiegokolwiek innego stanu rzeczy. Jeśli badać zjawisko w jego ruchu i rozwoju, to jasnym się staje, że obecne zdobycze wspomnianych krajów nie są formą skończoną i ostateczną — prowadzą one do dalszego wzrostu potęgi obozu socjalizmu, do dalszego rozkwitu i wzrostu stopy życiowej mas pracujących.

W Stanach Zjednoczonych produkcja spada. Nad półkulą zachodnią zawisło widmo bezrobocia. Świat kapitalistyczny chyli się ku upadkowi, podczas gdy nowy świat rośnie w siłach i potędze

To jest właśnie sens prawdy, którą potwierdza nawet ów chyląc y się ku upadkowi świat. Czas pracuje dla nas, dla sił światowego obozu pokoju i socjalizmu. Trzeba jednak dodać: Sam czas nie pracuje — to pracujemy my, wykuwający nową przyszłość ludzkości.

*

Lapidarne, opatrzone suchymi cyframi komunikaty o wykonaniu planów produkcyjnych w Polsce i w ZSRR posiadają dla nas wiele treści. Ogromne zdobycze, w osiągnięciu których i my drobną cząstkę wkładu posiadamy, napawają nas otuchą, dodają sił, odwagi i pewności w walce o oblicze, jakie winno posiadać Państwo Żydowskie — Izrael. Zdobycze te, to nie tylko bodziec, ale i wielka skarbnica wiedzy i doświadczeń, z których będziemy czerpać.

Widzimy, do kogo należy przyszłość. My — obóz proletariackiego syjonizmu — stoimy dopiero u progu realizacji naszych dążeń i musimy bardziej niż ktokolwiek myśleć o przyszłości. Dlatego stoimy niezachwianie po stronie sił pokoju i socjalizmu.

(h-k)

„Granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju"

Wywiad dziennikarzy polskich z premierem Grotewohlem

Premier Otto Grotewohl przyjął bawiącą w Berlinie delegację dziennikarzy polskich.

Dziennikarze polscy skierowali do premiera Grotewohla następujące pytania:

PYTANIE: Jak opinia publiczna w Niemczech przyjęła utworzenie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej?

Odpowiedź: W całej radzieckiej strefie okupacyjnej, jak również w Niemczech Zachodnich siły postępowe i demokratyczne, powitały powstanie naszej Niemieckiej Republiki Demokratycznej jak najgoręcej i jak najżyczliwiej rozumiejąc, że w ten sposób front krajów pokoju i demokracji wzmocnił się o jeszcze jedno państwo W 24 godziny po utworzeniu rządu, w dniu aktywistów przedstawiciele rządu przemawiali na fabrykach i w kopalniach do wielu dziesiątek tysięcy robotników. Była to manifestacja ścisłej harmonii między rządem a narodem niemieckim. Wszyscy ministrowie stwierdzili zgodnie, że ustęp deklaracji rządowej, mówiący wyraźnie o uznaniu granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju, na wszystkich tych zgromadzeniach spotkał się z jednomyślnym aplauzem (mit ungeteiltem Beifall) ze strony ludności pracującej.

Czynniki reakcyjne, zwłaszcza w Niemczech Zachodnich jak również ich protektorzy anglo-amerykańscy naturalnie są przeciwnikami naszego rządu. Ale wszak my nie rządzimy w interesie reakcjonistów, lecz przeciwko nim. Nie rządzimy również w imię celów Anglo-Amerykanów i ich polityki wojennej, ale w imię jedności niezawisłych Niemiec i dla pokoju.

PYTANIE: Jakie są najbliższe plany niemieckiego rządu demokratycznego?

Odpowiedź: Plany nasze przedstawiliśmy wyraźnie w deklaracji rządowej. W dziedzinie polityki wewnętrznej — podniesienie stopy życiowej luności, drogą wykonania i przekroczenia planu dwuletniego, czemu to warzyszyć będzie cały szereg posunięć, które podniosą nasze życie gospodarcze i naszą stopę życiową do poziomu przedwojennego i powyżej tego poziomu

Rząd będzie się przy tym opierał na czynnej współpracy ludności pracującej, bez której Niemiecka Republika Demokratyczna nie mogłaby nigdy iść naprzód. Od ludu pracującego zależy w ostatecznej instancji, czy zdołamy dokonać odbudowy Niemiec własnymi siłami.

Rząd nie będzie zatem izolowany, nie będzie pracował przy biurku, chce on być rządem czynu, jak najściślej współpracującym z masami ludowymi. Opieramy się na naszej własnej sile oraz na solidarności międzynarodowej, na współpracy ze Związkiem Radzieckim, z ludowo-demokratyczną Polską oraz wszystkimi innymi krajami demokracji ludowej, a nie na napiwkach anglo-amerykańskich.

Jako dowód tego, sukcesy osiągnęliśmy już na drodze polityki pokojowej, chciałbym przede wszystkim wskazać na naszą młodzież. W największej demonstracji, jaką Berlin widział w ostatnich latach, defilowały w dniu wyborów Wilhelma Piecka na prezydenta witała z entuzjazmem i przysięgała wierność reprezentowanej przezeń polityce.

Dzięki reformie szkolnej, dzięki olbrzymiej pracy wychowawczej wśród młodych ludzi, wyrasta w Niemieckiej Republice Demokratycznej młodzież, która wyzbywa się narodowej pychy i szowinizmu, jakim hołdowała w przeszłości, brutalności hitlerowskiej, uczuć wrogich wobec innych narodów, a zwłaszcza wobec narodów słowiańskich.

Stanowi to cenny wkład w dzieło pokoju międzynarodowego, jest kamieniem węgielnym naszej pracy dla pokoju. Pozyskaliśmy już pokaźną część młodzieży niemieckiej i pozyskaliśmy dla tej idei całą młodzież niemiecką.

PYTANIE: W jaki sposób rząd zamierza zrealizować swoje zasady odnośnie stosunków niemiecko-polskich?

Odpowiedź: Chciałby oświadczyć niedwuznacznie, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej nie ma nic wspólnego i nie chce mieć nic wspólnego z antypolską polityką dawnych rządów niemieckich, niezależnie od tego, czy była to monarchia republika weimarska, czy też rządy hitlerowskie.

Nigdy więcej nie powinny istnieć imperialistyczne, agresywne Niemcy. Ngdy więcej Niemcy nie powinny zaatakować Polski, Związku Radzieckiego, czy też jakiegokolwiek innego narodu na świecie. Raz na zawsze

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Zjazd b. członków Pałmachu w Tel-Awiwie

Tel Awiw (Obsł. wł.). W dniu 15 października rozpoczął swoje obrady Ogólnokrajowy Zjazd byłych członków Palmachu, zorganizowany przez byłych wyższych oficerów tej formacji. Otwierając Zjazd zasłużony przywódca szturmowych oddziałów armii żydowskiej Icchak Sade stwierdził: „Przybyliszmy tu, aby zadeklarować naszą gotowość do dalszej służby na rzecz narodu. Palmach winien się stać pierwowzorem silnej, owianej duchem demokratyzmu i prawdziwego patriotyzmu armii Izraela. Będziemy walczyć przeciwko wszelkim próbom wyeliminowania ducha chalucowego z szeregów naszego wojska".

Jednostki Palmachu przemarszerowały w przerwie między obradami Zjazdu przez ulice TEL-AWIWU pod komendą swoich oficerów.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w dniu otwercia Zjazdu został opublikowany rozkaz szefa sztabu generalnego Cwa Hahagana Leizrael, zabraniający żołnierzom czynnej służby uczestnictwa w Zjeździe. Rozkaz ten wywołał rozgoryczenie wśród żołnierzy, których z Palmachem łączą więzy głębokiej czci i miłości.

Zgon Marszałka ZSRR F. Tołbuchina

MOSKWA, (PAP) — Podano oficjalnie do wiadomości:

Rada Ministrów ZSRR i KC WKP(b) komunikują z głębokim żalem, że w dniu 17 października br. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł Marszałek Związku Radzieckiego Fiodor Tołbuchin — wierny syn partii bolszewickiej, jeden z wybitnych dowódców i budowniczych sił zbrojnych Związku Radzieckiego, sławny bohater wielkiej wojny w obronie Ojczyzny.

Pogrzeb Marszałka Związku Radzieckiego F. I. Tołbuchina odbędzie się w Moskwie na Placu Czerwonym.

Otwarcie XVI Zjazdu „Kibucu Meuchad"

TEL-AWIW, 16. 10. (Obsł. wł.) Dziś rozpoczęły się w miasteczku Giwat Brener obrady Zjazdu delegatów kibucu „Meuchad". W Zjeździe bierze udział 400 delegatów z całego kraju, przedstawiciele osiedli liczących ogółem 30 tysięcy członków. Mowę inauguracyjną wygłosił Icchak Tabenkin.

W związku ze Zjazdem dokonano w Giwat Brener otwarcia wystawy obrazującej osiągnięcia „Kibucu Meuchad" z okresu ostatnich trzech lat.

Nowa intryga imperialistów

Unia „Irak-Syria" ma wzmocnić pozycje brytyjczyków

TEL AWIW 15. 10. (Obsł. wł.). Donoszą z Kairu, że rozpoczęły się tam obrady tzw. Ligi Arabskiej, utworzonej w swoim czasie przez imperialistów brytyjskich, jako narzędzie dla przeforsowania ich polityki na Bliskim Wschodzie.

Jak wynika z doniesień egipskich, pierwsze posiedzenie Ligi nosiło charakter oficjalny. Uczestniczyli w nim przedstawiciele wszystkich państw arabskich — premierzy rządów Egiptu, Iraku, Libanu. Porządek obrad, który był utrzymywany w tajemnicy, został opublikowany po zagajeniu sesji. Przedmiotem debat mają być następujące problemy: budżet Ligi Arabskiej, stosunki syryjsko-irackie, problem uchodźców, kwestia Jerozolimy i inne. Żywe zainteresowanie w kołach dyplomatycznych wywołał drugi punkt porządku dziennego, a mianowicie stosunki syryjsko - irackie. Wyłoniła się bowiem ostatnio koncepcja połączenia Syrii z Irakiem. Koncepcja ta upatrywana jest przez koła postępowe, jako nowa intryga imperializmu brytyjskiego, zmierzająca do umocnienia zachwianych pozycji Anglii na Bliskim Wschodzie. Naogół ocenia się sceptycznie możliwości takiej fuzji. „New York Herald Times" zwraca uwagę na okoliczność, że na Bliskim Wschodzie istnieje nie tylko antagonizm arabsko-żydowski, lecz i wewnętrzne sprzeczności w obozie arabskim. Amerykańskie pismo nie ukrywa, że inspiratorem tendencji do połączenia tych państw jest W. Brytania. Można oczekiwać — pisze ono — wielu niespodzianek na Bliskim Wschodzie, jak np. zmiany rządów a nawet wojny między poszczególnymi państwami arabskimi.

Z ostatnich wiadomości z Kairu wynika, że w toku obrad Ligi Arabskiej zaistniała groźba kryzysu. Premier Iraku Nuri Said Pasza wysunął żądanie, aby pierwszym punktem obrad była kwestia zmiany regulaminu Ligi. Premier Iraku zaatakował ostro sekretariat Ligi, twierdząc, że narusza on swe kompetencje ingerując w wewnętrzne sprawy suwerennych państw, członków Ligi.

* * *

Paryskie „Figaro" publikuje pamiętniki generała Catroux, który z ramienia de Gaulle'a zarządzał Syrią i Libanem w ostatnim okresie ubiegłej wojny. Catroux ostro atakuje politykę brytyjską na Bliskim Wschodzie i jej nastawienie antyfrancuskie, realizujące się przede wszystkim w posunięciach Churchilla w 1944-45 oraz jego posła w Syrii i Libanie gen. Spearsa. W związku z powyższym ten ostatni zwołał konferencję prasową w Londynie na której ostro zaatakował Francuzów, zarzucając im nieumiejętną i kolonizatorską politykę w Lewancie. Były poseł twierdzi oczywiście, iż rząd brytyjski „ani jednym kiwnięcem palca" przyczynił się do usunięcia Francuzów z Azji Mniejszej.

W trosce o dobro mas pracujących

Doniosłe uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

W trosce o polepszenie warunków materialnych i kulturalnych ludzi pracy, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu powziął doniosłą uchwałę o przeznaczeniu z premii zbiorowej załogi przedsiębiorstw państwowych za rok 1948 — kwoty 8,5 miliarda zł, na rozbudowę urządzeń socjalnych i robotnicze budownictwo mieszkaniowe.

Z sumy tej na inwestycje urządzeń socjalnych przewiduje się 4 miliardy zł oraz na robotnicze budownictwo mieszkaniowe 3,8 miliarda zł, której część przeznaczona będzie na budownictwo indywidualne domów robotniczych.

Pozostała kwota 700 milionów zł przekazana będzie do dyspozycji Centralnej Rady Związków Zawodowych na inwestycje w zakresie kulturalno - oświatowym oraz na wyposażenie już istniejących tego rodzaju urządzeń.

Sumy powyższe włączone zostały do planu inwestycyjnego na rok 1950.

Na tym samym posiedzeniu Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął również uchwały w sprawie oszczędności w gospodarce drewnem, rozdziału ciężarówek „Star 20", gospodarki opakowaniami, unormowania stosunków między organizacjami zbytu i przemysłem, przedłużenia akcji robót rozbiórkowych itp.

Miasto Jaffa - Tel-Awiw -

Jednym z największych ośrodków miejskich na bliskia wschodzie

Jak donosiliśmy pokrótce, rząd Izraela uchwalił połączyć Jaffę z Tel-Awiwem i nadać połączonemu miastu miano: Jaffa-Tel-Awiw.

Historia Jaffy sięga trzy tysiące lat wstecz. Tel-Awiw święci w roku 1949 czterdziestolecie swego założenia. Dzieje tych dwóch miast symbolizują głębokie przemiany, które zaszły w Palestynie dzięki wzmożonej imigracji żydowskiej i powstaniu Państwa Izrael. Założycielom skromnej podmiejskiej dzielnicy Tel-Awiw (Wzgórze Wiosny) na północ od Jaffy nie śniło się nawet, iż kładą oni podwaliny pod największe miasto Palestyny, a obecnie Państwa Izrael, które po czterdziestu latach połączy się ze swą ówczesną macierzą, a obecnie również żydowskim miastem Jaffą.

60 rodzin zamieszkało Tel-Awiw w pierwszym roku jego istnienia. Budowa pierwszego gimnazjum z hebrajskim językiem wykładowym „Herclija" stanowiła bodziec do dalszego rozwoju osiedla. Podczas pierwszej wojny światowej liczba mieszkańców przekroczyła zaledwie dwa tysiące Żydów, podczas gdy w sąsiedniej Jaffie wśród znacznej ludności arabskiej mieszkało przeszło cztery tysiące Żydów. W okresie międzywojennym Tel-Awiw staje się najpoważniejszym ośrodkiem miejskim Palestyny, pierwszym nowoczesnym miastem żydowskim: w 1922 ludność Tel-Awiwu wynosi 15 tysięcy dusz, w 1931 roku — 46 tysięcy, w r. 1945 — 174 tysiące.

Jednocześnie z Tel - Awiwem wzrastała również ludność Jaffy, chociaż w nie tak szybkim tempie: w roku 1931 — 55 tysięcy, w roku 1944 — 94 tysiące. Ciekawe jednak, że również w Jaffie ludność żydowska wzrastała szybciej niż arabska: w roku 1931 przybyło 47 tysięcy Arabów, w roku 1944 — 66 tys. (51 tys. muzułman, 15 tys. chrześcijan); Żydów zaś: w roku 1931 — 7 tys., w 1944 roku — 23 tys. W ciągu trzynastu lat (1931 — 1944) ludność żydowska Jaffy wzrosła czterokrotnie, ludność arabska zaś o 38 proc.

Współżycie Żydów i Arabów w Jaffie oraz sąsiedzkie stosunki między dwoma miastami cechowały na ogół gospodarcza współpraca i codzienne pokojowe kontakty. W pewnych okresach ciemna robota arabskiej reakcji dawała swój krwawy plon: w latach 1921 i 1936 na ulicach Jaffy padło po kilkadziesiąt ofiar żydowskich. Po raz trzeci dała się ludność arabska Jaffy uwieść prowodyrom faszystowsko-klerykalnym w roku 1948. Jaffa stała się bazą wypadową dla skoncentrowanego ataku arabskiego na Tel-Awiw i srodze za to zapłaciła. Bohaterska samoobrona żydowska nie tylko odparła wszystkie ataki na Tel-Awiw, lecz osaczyła Jaffę i zdobyła ją. Kilka dni przed zdobyciem Jaffy ludność arabska w panicznym popłochu opuściła swe miasto rodzinne. Zostało na miejscu jedynie cztery tysiące Arabów. Minęło siedemnaście miesięcy. Tel-Awiw i Jaffa wchłonęły znaczną część imigracji, która przybyła do Państwa Izrael od chwili jego powstania. (Bipi)

Sesja Międzynarodowego Komitetu Bojowników o Pokój

RZYM (TELEPRESS) — Wczoraj podano do wiadomości, że w dniach od 28 do 30 października odbędzie się w Rzymie zebranie Międzynarodowego Komitetu Bojowników o Pokój. Oczekuje się, że wezmą w nim udział delegaci 70 krajów, które reprezentowane były na paryskiej konferencji pokojowej.

Wśród znanych na całym świecie osobistości, które zgłosiły swój udział w obradach rzymskich, znajdują się: profesor Fryderyk Joliot-Curie, przewodniczący Komisji Energii Atomowej we Francji i przewodniczący Światowego Komitetu Zwolenników Pokoju, poeta Louis Aragon, malarz Pablo Picasso, pisarze: Jorge Amado z Brazylii, Anna Seghers z Niemiec, naukowcy: Bernal i Crowther z Wielkiej Brytanii, filozof węgierski George Lukacs, profesor polski Dąbrowski, przywódczyni chrześcijańskich kobiet francuskich Le Clerc, Pierre Cot i inni. Światowa Federacja Związków Zawodowych reprezentowana będzie przez jej przewodniczącego Giussppe di Vittorio, oraz sekretarza Goberta. Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy wyśle swojego sekretarza generalnego Hronka.

Krajami, które zgłosiły swój udział w obradach rzymskich są: Związek Radziecki, Wielka Brytania, Indie, Korea, Palestyna, Liban Brazylia, Argentyna, Mongolia, Czechosłowacja, Polska, Francja i Portugalia, Norwegia, Urugwaj i Szwajcaria.

Obecnie przygotowywane są manifestacje publiczne, którymi powitani zostaną delegaci, przybywający ze wszystkich stron świata do Rzymu.

Wizyta doc. Uniwersytetu Hebrajskiego

Dr Ormiana w Polsce

Jak już donosiliśmy pokrótce docent psychologii Uniwersytetu Hebrajskiego dr H. Ormian wziął udział w Międzynarodowym Kongresie Psychologów w Genewie, gdzie wygłosił referat: „Wpływ społeczeństwa na zainteresowania zawodowe młodzieży Izraela". W pierwszej połowie października b. r. dr. H, Ormian zwiedził Polskę, gdzie był gościem Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego.

W towarzystwie dyrektora Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego magistra H. Wassera dr. Ormian złożył wizytę dr Michajłowowi dyrektorowi Departamentu Szkół Wyższych i Nauki Ministerstwa Oświaty, którego poinformował o działalności Uniwersytetu. Dr Ormian złożył również wizytę przewodniczącemu Centralnego Komitetu Żydów w Polsce G. Smolarowi. Swój pobyt w Polsce wykorzystał dr. H. Ormian dla nawiązania osobistego kontaktu z ośrodkami nauki psychologicznej na wyższych uczelniach w Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu, Łodzi i Warszawie.

W Łodzi zwiedził dr. Ormian Miejską Pracownię Psychologiczną i Poradnię Zawodową przy Urzędzie Pośrednictwa Pracy, zapoznał się z praktycznym zastosowaniem wiedzy psychologicznej w Polsce i poinformował współpracowników tych instytucji o analogicznej działalności na tym polu w Izraelu. Na posiedzeniu Naukowego Towarzystwa Socjalnego dr. Ormian wygłosił odczyt o wpływie społeczeństwa na zainteresowania zawodowe młodzieży w Izraelu. Nazajutrz na zebraniu zwołanym przez Łódzki Oddział Tow. Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego dr. Ormian wygłosił referat o działalności Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, który licznie zebrana publiczność wysłuchała z wielkim zainteresowaniem.

W Warszawie dr Ormian zwiedził Instytut Higieny Psychicznej, gdzie wygłosił przed gronem pracowników naukowych referat: „Opieka nad dzieckiem w Izraelu. Na zebraniu aktywu Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego opowiedział o działalności Uniwersytetu i jego stanie w chwili obecnej.

Na zebraniu naukowym Towarzystwa Psychologicznego dr. Ormian powtórzył referat, wygłoszony na Kongresie Międzynarodowym w Genewie.

Krótki pobyt dr. Ormiana w Polsce przyczynił się niewątpliwie do spopularyzowania Uniwersytetu Hebrajskiego i do nawiązania stałego kontaktu, między ośrodkami nauki psychologicznej w Polsce i Izraelu.

Wystąpienie delegata Izraela na forum ONZ

WARSZAWA (BIPI) — Na posiedzeniu komisji czwartej Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych reprezentant Izraela dr A. Kacenelson poruszył sprawę dyskryminacji wobec Państwa Izrael, jaką stosują państwa arabskie, które mają gościć międzynarodowe kongresy Narodów Zjednoczonych. Podajemy wypowiedź dr. Kacenelsona w streszczeniu:

„W sierpniu br. Izrael został zaproszony na Kongres Bliskiego Wschodu z ramienia międzynarodowej Organizacji Zdrowia, który miał się odbyć w Egipcie. Początkowo rząd egipski nie chciał w ogóle zgodzić się na przyjazd delegatów Izraela. Zaś po rzekomej zgodzie Egiptu okazało się, że delegaci Izraela nie będą mogli wziąć udziału w pewnej części kongresu .W końcu postanowiono szukać innego kraju dla kongresu.

Identyczna sytuacja powstała w związku z projektowanym kongresem Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa Narodów Zjednoczonych, który miał się odbyć w Bejrucie (Liban). Rząd Libanu nie zgodził się na przyjazd delegatów Izraela, wobec czego i ten kongres zostanie przeniesiony do innego kraju.

Takie postępowanie nie jest zgodne z zasadami i celami Organizacji Narodów Zjednoczonych. Pragnieniem mego Rządu jest przyczynienie się do powodzenia wspomnianych kongresów. Wszystkim jest znana rola Izraela w rozwoju społecznej służby zdrowia. Godna podziwu jest walka naszych lekarzy - pionierów z chorobami tropikalnymi, które grasują w tylu krajach Bliskiego Wschodu. Doświadczenia tej walki mogą przynieść pożytek również naszym sąsiadom. To samo da się powiedzieć o kongresie w sprawach wyżywienia i rolnictwa. Oczywistym jest, że doskonałe systemy produkcji pożywienia nie stanowią monopolu jakiejkolwiek rasy lub kultury na Bliskim Wschodzie.

Gdyby ONZ zgodziła się, że państwa, którym przypada zaszczyt goszczenia kongresów międzynarodowych, służy prawo veta wobec zaproszonych państw, podważyłaby swe istnienie. Każde państwo, w którym ma być zwołany kongres międzynarodowy, winno zabezpieczyć wszystkim uczestnikom i obserwatorom równe warunki uczestnictwa".

Pomoc dla młodocianych imigrantów

WARSZAWA (BIPI) — W ciągu ostatnich dziesięciu miesięcy wzmogła się imigracja młodzieży i dzieci, wyjeżdżających bez rodziców do Izraela pod opieką Departamentu Imigracji Młodzieży Agencji Żydowskiej do spraw Palestyny, z krajów Afryki Północnej. Wśród tej młodzieży nzalazło się kilkaset dzieci dotkniętych gruźlicą. Koniecznym staje się zatym wyleczenie dzieci w Europie zanim wyjadą do Izraela.

Ostatnio zaofiarowała swą pomoc humanitarną organizacja społeczeństwa norweskiego „Europa Hjelpen", w której bierze udział również Norweski Czerwony Krzyż. Instytucja ta sprowadziła do Norwegii i utrzymuje na swój koszt 200 dzieci żydowskich z Tunisu, Algieru i Marokka. Dzieci zostają leczone w pięknym sanatorium dla gruźlików. Jednocześnie pod kierownictwem wychowawców z Izraela dzieci uczą się języka hebrajskiego i zostają przygotowane do nauki i pracy w kolektywach młodzieży w Izraelu Kurs leczenia trwa osiem miesięcy. Perwsza grupa dwustu uleczonych dzieci wyruszy w listopadzie br. samolotem do Izraela Zastąpi je następna grupa dzieci z Afryki Północnej, którym niezbędna jest kuracja.

Wywiad z premierem Grotewohlem

(Dokończenie ze str. 2-ej)

chcemy położyć kres polityce „Drang nach Osten", aby naród polski nie potrzebował więcej żyć w trwającej od stuleci obawie przed ekspansją militarystów i imperialistów niemieckich, której straszliwym rezultatem była masakra narodu polskego.

Olatego też uważamy, jak to wyraźnie sformułowałem w mojej deklaracji rządowej, że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju i uważamy każdego, kto wysuwa zadania zrwidowania tej granicy, za wroga narodu niemieckiego i polskiego oraz podżegacza wojennego. Popieramy w całej rozciągłości kierowaną przez genialnego Stalina politykę pokojową socjalistycznego mocarstwa światowego, Związku Radzieckiego, na którego potężnych barkach spoczywa zadanie uratowania ludzkości od wojny.

Telegram Stalina do Demokratycznego Rządu Niemiec uświadomił nam Niemcom z całą wyrazistością, jaką rolę odegrać mogp Niemcy w walce o pokój.

Porozumienie niemiecko - polskie stanowi jeden z rozstrzygających elementów tej polityki pokoju światowego.

Polska Ludowa, biorąc udział w uchwałach Konferencji Warszawskiej wraz ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami demokracji ludowej zajęła czynne stanowisko na rzecz jedności Niemiec na podstawie uchwał poczdamskich.

Mamy nadzieję, że rychło nawiążemy ścisłe stosunki. Polska misja wojskowa i przedstawicielstwo handlowe rządu polskiego znajdują się już w Berlinie. Utrzymujemy jak najlepsze stosunki z tymi przedstawicielstwami. Teraz, kiedy szczerze demokratyczne i pokojowe siły ujęły u nas ster rządu w swe ręce, chciałbym dać wyraz nadziei, że zacieśnią się stosunki pomiędzy rządami: polskim i niemieckim.

IZRAEL CZŁONKIEM MIĘDZYNARODOWEJ ORGANIZACJI METEOROLOGICZNEJ.

— Państwo Izrael przystąpiło do Międzynarodowej Organizacji Meteorologicznej, którą się obecnie organizuje jako agencję Narodów Zjednoczonych. Dotychczas organizacja ta łącząca służby meteorologiczne różnych państw nie podlegała Organizacji Narodów Zjednoczonych. Izrael jest osiemnastym państwem, które podpisało konwencję założycielską. Międzynarodowa Organizacja Meteorologiczna rozpocznie swą działalność dopiero wtedy, gdy liczba państw — założycieli osiągnie trzy dzieści

W KRAJU SOCJALIZMU

Wielki atlas filmowy

MOSKWA (TELEPRESS) — Wytwórnie radzieckich filmów naukowych przystąpiły do produkcji serii krótkometrażówek, p.t. „Podróż wzdłuż i wszerz Związku Radzieckiego". Plan, opracowany przy bezpośrednim współudziale wybitnych geografów radzieckich, obejmuje 150 filmów krajoznawczych, które składać się będą na „Wielki Atlas Filmowy ZSRR".

Atlas ów roztoczy przed oczyma widzów młodych i starych, piękno natury Związku Radzieckiego. Zapozna on widza z bogactwam i natury Rosji: górnictwem węglowym, produkcją nafty i produkcją rolną.

Celem powyższej serii filmów, jest zapoznanie publiczności radzieckiej, w sposób atrakcyjny i dostępny dla wszystkich z bogactwami naturalnymi kraju, oraz z charakterystycznym dla poszczególnych okolic pejzażem. Chodzi o to, aby odzwierciedlić w formie pełnej piękna i poezji, radykalne przemiany, jakie dokonane zostały dzięki ujarzmieniu przyrody przez technikę i wiedzę socjalistyczną, oraz aby uwypuklić charakter etnograficzny różnych okolic ZSRR, życie, zwyczaje i obyczaje ich mieszkańców.

150 filmów z tej serii można podzielić — w zależności od terminu, — na dwie grupy.

Do grupy pierwszej należą filmy opisowe, które w sposób barwny i atrakcyjny zapoznają widza z geografią gospodarczą i fizyczną każdej części kraju, oraz charakteryzują decydujący wpływ wywierany na przyrodę przez obywatela radzieckiego. Zmienia on krajobraz i klimat, tworzy nowe rezerwuary wodne; odwraca bieg rzek i zamienia pustynie w żyzne oazy. Do tego rodzaju filmów należą: „Kolchida", „Alma-Ata", W lasach Metczory".

Grupę drugą stanowią przede wszystkim filmy podróżnicze, które zapoznają z pracą, dokonywaną przez ekspedycje naukowe w mało znanych częściach ZSRR

Mieszkania dla weteranów, racje mięsne i... nowa propozycja Mapai

(Od wł. Korespondenta z Tel-Awiwu)

Tel-Awiw, 10.10.49.

Okres świąt jesiennych, który rozpoczął się przed trzema tygodniami u progu Nowego Roku, ma się już ku końcowi. W Izraelu jest to zazwyczaj okres ogólnego ożywienia i zbliżenia między ludźmi. Mieszkańcy naszego kraju mają w te dni pod dostatkiem czasu dla omówienia aktualnych zagadnień politycznych, zajęcia stanowiska wobec posunięć rządu i „wygadania się". Dlatego też każda ciekawostka, każda sensacja polityczna staje się natychmiast przedmiotem ożywionych dysput i rozważań. Kibuce i inne osiedla rolnicze są oczywiście zaabsorbowane nowym sposobem obchodzenia świąt, sposobem, który ma wyrażać syntezę wielowiekowej tradycji narodowej z nową twórczą rzeczywistością, z renesansem narodu. Ale do życia miejskiego nowe te wartości kulturalne przenikają opornie — ludzie zajmują się „polityką".

Trzy kwestie zaprzątały ostatnio umysły mieszkańców Tel-Awiwu: propozycja Mapai w sprawie przystąpienia Zjednoczonej Partii Robotniczej Mapam do rządu, oświadczenie ministra aprowizacji o zwiększeniu racji mięsa oraz kwestia budownictwa mieszkań dla weteranów Histadrutu.

Czy weterani Histadrutu mają prawo do nowych mieszkań?

Zacznijmy od tej ostatniej kwestii. Wypłynęła ona w związku z uchwałą Komitetu Wykonawczego Histadrut Haowdim w sprawie rozpoczęcia — w ramach ogólnego ruchu budowlanego — akcji budowy 600 mieszkań dla weteranów Histadrutu.

Ludność Izraela różnie zareagowała na wiadomość o tym, że w najbliższej przyszłości wysłużeni członkowie Histadrut Haowdim będą mieli możność wzięcia w posiadanie domków mieszkalnych dla siebie i swoich rodzin.

Prasa prawicowa („Haboker,', „Hacofe" i inne) wykorzystały powyższą uchwałę Histadrut Haowdim, jako pretekst do nieokiełznanej kampanii przeciwko Federacji Związków Zawodowych. Obłudni publicyści wspomnianych pism, którzy stale biorą w obronę najciemniejsze szumowiny społeczeństwa i są heroldami ustroju wyzysku i obskurantyzmu — ośmielają się kwestionować prawo zasłużonych robotników izraelskich do lepszych warunków bytu. Swoje argumenty zaopatrują oni, rzecz jasna, w szumnie brzmiący frazes narodowy. „Jakże można budować mieszkania dla starych członków Histadrutu — głoszą ci pismacy burżuazyjni z emfazą — kiedy dziesiątki tysięcy nowych imigrantów przebywa jeszcze w nieludzkich warunkach obozowych". „Robotnicy Histadrutu — wrzeszczą oni na całe gardło — sabotują dzieło absorpcji" itd. itp.

Zorganizowane społeczeństwo Izraela nie daje się jednak wprowadzić w błąd przez szowinistycznych frazeologów. Zdaje sobie ono doskonale sprawę, że przy planowaniu budownictwa mieszkaniowego potrzeby absorpcji muszą być uwzględniane w pierwszym rzędzie. Jednocześnie jednak wie ono bardzo dobrze, że robotnicy, którzy pracują już dziesiątki lat przy odbudowie kraju, którzy temu dziełu odbudowy poświęcili wszystkie swoje siły, cierpiąc często głód i nędzę — mają **również** prawo do lepszych mieszkań. Jeżeli zaś układa się wielkie plany budownictwa mieszkaniowego, to kilka procent przynajmniej zaplanowanych domów może przysługiwać również im. Toteż w kołach robotniczych z zadowoleniem powitano uchwałę Komitetu Wykonawczego Histadrut Haowdim. Zastrzeżenia wysunięto jedynie odnośnie szczegółów tej uchwały. W gazecie „Al Hamiszmar" np. ukazał się na ten temat cały szereg artykułów. Wnikliwy felietonista Jambor poddał krytyce projekty domków, które zostały załączone do uchwały. Podniósł on, że wielu inżynierów w Izraelu podjęliby się opracowania takich projektów, które przy tych samych kosztach dałyby w efekcie mieszkania o wiele wygodniejsze i obszerniejsze. Stronę finansową całego przedsięwzięcia omówił w krytycznym artykule ekonomista Zjednoczonej Partii Robotniczej, sekretarz głównego Zarządu Ligi Przyjaźni Izraelsko-Radzieckiej, L. Tarnopoler. Wspomniane artykuły wywarły silne wrażenie — do tego stopnia, że sam sekretarz generalny Mapai, F. Lubianikier pofatygował się i napisał obszerny list do „Al Hamiszmar", w którym usiłował obronić projekt załączony do uchwały. Leader Mapai ośmieszył się trochę tym posunięciem, czytelnicy bowiem świadomi są tego, że kwestia omawiana należy do kompetencji inżynierów, a nie polityków...

Ostateczna decyzja w tej sprawie ma być powzięta w najbliższej przyszłości.

Obiecanki p. Ministra

W wigilię świąt gosposie telawiwskie bardziej niż kiedykolwiek odczuły następstwa reglamentacji produktów pierwszej potrzeby. Zwyczaj żydowski bowiem dyktuje, by w dni świąteczne stół był zastawiony suto i z urozmaiceniem. Cóż, kiedy kartki Dow Josefa krępowały inwencję gospodyń. Niektóre z nich — te bogatsze oczywiście — znalazły sobie wyjście z sytuacji: zwróciły swe kroki do „czarnego rynku". Od razu zanotowano na tel-awiwskim „czarnym rynku" — czy jak się to tu nazywa „na wpół czarnym rynku" — zwyżkę cen produktów mięsnych. Kontrolerzy ministerstwa Aprowizacji czynili rozpaczliwe wysiłki celem zwalczenia tego zjawiska ale na próżno.

Minister Aprowizacji ocenił widocznie powagę sytuacji i w pierwszym dniu święta Szałasów zwołał konferencję prasową, na której poinformował dziennikarzy o mającym nastąpić zwiększeniu racji mięsa w „najbliższej przyszłości". Z właściwym mu optymizmem dr. Josef oświedczył, że jeżeli rząd zdoła osiągnąć większą sumę obcej waluty — w miesiącach październiku i listopadzie racja mięsa zostanie zwiększona z 650-ciu na 800 gr miesięcznie. Zaś w styczniu racja najprawopodobniej wzrośnie o jeszcze 400 gr. Podobnie ulegnie zwiększeniu miesięczna racja jaj z 19 jednostek — jak to było w m. sierpniu — do 24 w listopadzie.

Minister nie omieszkał jednak dodać, że zwiększenie racji mięsa stwarza konieczność zmniejszenia racji cukru o 250 gr. na osobę miesięcznie. Za to porcja mleka pozostanie bez zmian.

Dr Dow Josef zaatakował również społeczeństwo izraelskie, które odważa się utyskiwać na jego „skromne menu". Odczytał on dziennikarzom plan wyżywienia opracowany przez specjalistów amerykańskich (sic!), który pokrywa się w większości punktów z planem reglamentacyjnym obowiązującym w Izraelu. Specjaliści ci, podobno, w ciągu dłuższego okresu czasu żywili się według swojej własnej recepty, codziennie odbywali dłuższą przejażdżkę rowerem, wykonywali pracę fizyczną, a mimo to czuli się dobrze i byli zdrowi.

Zainterpelowany przez jednego z dziennikarzy w sprawie rolnictwa, minister Aprowizacji stwierdził, że są czynione wysiłki w kierunku zwiększenia hodowli bydła o 40 proc., w wyniku czego pogłowie bydła ma wzrosnąć o 9.000 sztuk. Ma również ulec rozszerzeniu powierzchnia kultur zbożowych, która w końcu bież. roku (według kalendarza żydowskiego) objąć ma półtora miliona dunamów. Plantacje cytrusowe mają zwiększyć się o 100 000 dunamów. Wzrost hodowli drobiu jest jeszcze przedmiotem rozważań rządu.

W końcu swego wystąpienia dr Dow Josef rozpłynął się w pochwałach na cześć tzw. akcji „Lakol" — produkcji wyrobów włókienniczych i skórzanych po zniżonych cenach. W ciągu ostatnich miesięcy — stwierdził minister — przydzielono producentom „Lakol" 3 312 000 mtr. sukna i 1 333 ton wełny i bawełny. W miesiącu sierpniu sprzedano 18 500 ubrań i 100 000 par butów w ramach powyższej akcji.

Reformiści zerkają w lewo...

Największą atoli sensacją ostatnich tygodni w Izraelu była uchwała naczelnych instancji Mapai o podjęciu rokowań ze Zjednoczoną Partią Robotniczą Mapam w sprawie jej przystąpienia do rządu. Fakt, że w skład komisji negocjacyjnej ze strony Mapai weszli tacy jej czołowi przywódcy, jak M. Szaret, E. Kapłan, P. Lubianikier i D. Aronowicz wskazuje na to, że tym razem propozycja Mapai prawdopodobnie nosi charakter poważny. Komentatorzy polityczni niemal wszystkich pism izraelskich snują najróżniejsze przypuszczenia na temat przyczyn posunięcia Mapai. Zwraca się uwagę na niepopularność polityki rządowej w samych szeregach tej partii, podnosi się okoliczności zacieśnienia więzów między Mapam a Maki, która jest nie w smak lea derom Mapai itp.

Nie ulega jednak wątpliwości, że nowa propozycja Mapai pozostaje w związku z mającymi się wkrótce odbyć wyborami do władz municypalnych w całym kraju. Leaderzy Mapai spodziewają się widocznie fiaska w tych wyborach. Nie jest już bowiem dla nikogo tajemnicą, że wpływy Mapam w ośrodkach miejskich, zwłaszcza w kołach robotniczych i pracującej inteligencji, wzrosły ostatnio znacznie. Podczas wyborów do Konstytuanty większe ośrodki miejskie stanowiły „piętę achillesową" Zjednoczonej Partii Robotniczej. Od owego czasu jednak rewolucyjny odłam klasy robotniczej rozwinął bardzo ożywioną działalność wśród tej części społeczeństwa izraelskiego i działalność ta wydała owoce. Kongres Ligi Przyjaźni Izraelsko-Radzieckiej oraz potężne manifestacje pokojowe w dniu 1 października były tego najwymowniejszym dowodem.

Nie mogło to ujść uwagi przywódców obozu reformistycznego i dlatego zwrócili się oni do Mapam w sprawie utworzenia wspólnej listy wyborczej do władz municypalnych. Odpowiedź Mapam na tę propozycję brzmiała: „Jak długo trwacie w sojuszu z klerykałami i ignorujecie całkowicie czynnik chalucowy w państwie — nie ma między nami wspólnego języka. Kwestia wspólnej listy wyborczej jest ściśle związana ze sprawą składu rządu".

Wtedy też powzięta została przez C. K. Mapai uchwała o podjęciu pertraktacji w sprawie przystąpienia Mapam do rządu.

Oficjalnej odpowiedzi na tę ofertę naczelne instancje Mapam jeszcze nie udzieliły. Jednakowoż na konferencjach partyjnych odbytych w ciągu świąt, przywódcy Zjednoczonej Partii Robotniczej sprecyzowali już w ogólnych zarysach warunki ewentualnego przystąpienia tej partii do rządu.

Oto w miejscowości Aszdot Jakow odbyła się wczoraj konferencja okręgowa Mapam, na której wystąpił z dłuższym przemówieniem Meir Jaari. Oświadczył on co następuje:

„Niech będzie jasne dla naszych towarzyszy, a także dla partii Mapai: nie będziemy prowadzili żadnych rokowań na temat tek ministerialnych dopóki nie otrzymamy wyraźnej odpowiedzi na naszą propozycję w sprawie utworzenia jednolitego frontu robotniczego w państwie, Histadrucie i w zarządach miejskich — frontu opartego na uzgodnionym programie minimum. Na żadne inne pertraktacje i na żadne inne rozszerzenie rządu nie pójdziemy".

Nie byłbym szczery, gdybym ukrył przed sobą i innymi swoje wątpliwości co do tego, czy Mapai naprawdę chce współpracy z nami. Z postępowania tej partii w ciągu ostatniego półrocza rządów koalicji nie można wnioskować o woli zmiany drogi u Mapai. Dziś zasadniczy zwrot jest dla Mapai trudniejszy, aniżeli pół roku temu. A przecież tylko w wyniku takiego zwrotu może powstać baza dla współpracy.

Nie ignorujemy sytuacji geopolitycznej naszego państwa. Przeżywamy z całą świadomością centralny proces życia naszego narodu: proces „Kibuc Galujot" czyli koncentracji narodu w kraju ojczystym i absorpcji nowych imigrantów. Jako alternatywę błędnej i szkodliwej drogi obecnej koalicji rządowej uważamy utworzenie jednolitego frontu stronnictw robotniczych i zapewnienie hegemonii syjonistyczno - socjalistycznej w łonie rządu postępowego. Spełnienie tego warunku umożliwi ustanowienie ustroju opartego na zasadach chalucyzmu, planowania i słusznej polityki zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej".

O dalszych losach powyższej sprawy — doniosę w najbliższym liście.

„Dzień Ziemi"

„Al-Hamiszmar"

W Jerozolimie odbył się Zjazd działaczy Żydowskiego Funduszu Narodowego, znany pod nazwą „Głos Ziemi".

Żydowski Fundusz Narodowy dokonał syntezy dwóch tendencji: tendencji narodowej, która wyrażała się w zdobywaniu ziemi dla narodu i tworzeniu przez to bazy dla osadnictwa rolnego — oraz tendencji społecznej, polegającej na ustanowienia narodowej kontroli nad ziemią. Byłoby niesłusznym sądzić, że wraz z utworzeniem państwa skończyła się misja Keren Kajemet. Państwo wprawdzie sprawuje władzę polityczną na terytorium Izraela, ale ziemia Izraela znajduje się w posiadaniu różnych prywatnych właścicieli i musi być uprzednio wykupiona, aby służyć następnie celom kolonizacyjnym. Likwidacja wrogiej władzy mandatowej i zbudowanie zrębów własnej państwowości stworzyło wielkie możliwości dla Keren Kajemet, ale jednocześnie włożyło na barki tej instytucji jeszcze większe zadania. Nic więc dziwnego, że niniejszy zjazd — pierwszy w wolnym państwie Izrael — wywołał duże zainteresowanie w ruchu syjonistycznym.

Działalność Keren Kajemet osiągnęła w ostatnim roku rozmiary większe, niż kiedykolwiek. W okresie mandatu zdołano przy największych wysiłkach wyzwolić nie więcej, jak kilka dziesiątków tysięcy dunamów rocznie. W jednym roku 5709 przekazano do dyspozycji Żydowskiego Funduszu Narodowego pół miliona dunamów ziemi. W latach ubiegłych ilość nowowybudowanych osiedli nie przekraczał 20—30 rocznie. W ostatnim roku na ziemi Keren Kajemet założono 80 nowych osiedli. To samo odnosi się do osiągnięć w zakresie zalesienia kraju (zasadzono w ciągu tego roku 750 tysięcy drzew na powierzchni 3000 dunamów). Dokonano również wiele w dziedzinie użyźniania ziemi, zwłaszcza w okręgu tzw. korytarza jerozolimskiego. Przy wydatnej pomocy Keren Kajemet są realizowane wielkie plany irygacyjne. W roku 5709 Żydowski Fundusz Narodowy wziął na siebie zadanie, które dotychczas należało wyłącznie do kompetencji Keren Hajesod, a mianowicie finansowanie osadnictwa. 37 procent kosztów związanych z osadnictwem w całym kraju i 50 procent kosztów zaludnienia Negewu pokrywa obecnie Keren Kajemet.

Niektórzy usiłują umniejszyć znaczenie K. K. L. Są tacy, którzy twierdzą, że zdobywanie ziemi powinno się stać sprawą „inicjatywy prywatnej". Ale w rzeczywistości kapitał prywatny wcale nie jest skłonny do kupna ziemi rolnej i gdyby nawet dał się do tego namówić — zostałby porwany przez brudny prąd spekulacji gruntowej. Ziemia własnością narodu — oto hasło tych wszystkich w ruchu syjonistycznym, którym drogie są zasady wolności i postępu.

Nie ulega wątpliwości, że nastąpi kiedyś ten dzień, gdy na porządku dziennym stanie kwestia unarodowienia ziemi, przekazanie jej wraz z wszystkimi wioskami i miastami — przedstawicielstwu narodu. Tymczasem jednak nie dojrzały jeszcze warunki do tego. Wykupywanie ziemi przez K. K. L. stwarza dziś odpowiednie warunki dla rozwoju osadnictwa robotniczego i przeciwdziałania spekulacji gruntowej — kładzie ono fundamenty pod narodową własność ziemi. Nie na próżno syjonistyczny ruch robotniczy stał zawsze na straży Keren Kajemet, sprzeciwiając się zdecydowanie wszelkiej próbie podjętej przez koła mieszczańskie, zmierzającej do ograniczenia kompetencji Żydowskiego Funduszu Narodowego i zwężenia jego terenu działania.

Za dwa lata K. K. L. będzie obchodził pięćdziesięciolecie swojego istnienia. Żywimy nadzieję, że w ciągu tego krótkiego okresu, który dzieli nas od tej historycznej daty zapisze on na swoje konto wielkie osiągnięcia, które zmienią oblicze kraju i przekształcą Negew i Galileę, wzgórza Jerozolimy i góry Efraim w okręgi zaludnione i kwitnące. Żywimy nadzieję, że na głos ziemi, rozlegający się dziś z Jerozolimy odezwie się potężne echo szerokich mas ludowych narodu żydowskiego — echo czynów i samopoświęcenia, które umożliwią realizację naszej wielkiej misji historycznej.

W setną rocznicę zgonu Fr. Chopina

Uroczystości w Warszawie

W setną rocznicę śmierci Fryderyka Chopina złożono hołd genialnemu kompozytorowi na uroczystej akademii w sali Państwowej Filharmonii. Akademia połączona była z aktem wręczania nagród laureatom IV Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina.

Na uroczystość przybył Prezydent Rzeczypospolitej, Bolesław Bierut.

Obecni byli również członkowie Rady Państwa — Roman Zambrowski i Wacław Barcikowski oraz członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierem Korzyckim i marszałkiem Michałem Żymierskim na czele.

Na estradzie zasiedli członkowie Komitetu Honorowego Roku Chopinowskiego, członkowie Komitetu Wykonawczego Roku Chopinowskiego oraz uczestnicy Konkursu Chopinowskiego. Obecna była także jedyna z żyjących krewnych Fryderyka Chopina — prawnuczka jego siostry Ludwika Ciechomska.

Na estradzie ustawiono popiersie Chopina przybrane wieńcem ciemno czerwonych, dębowych liści, pochodzących z parku w Żelazowej Woli.

Po wykonaniu sonaty B-moll z Marszem żałobnym i po minucie uroczystej ciszy, którą uczczono rocznicę zgonu największego kompozytora polskiego, głos zabrał premier Cyrankiewicz.

Przemówienie Premiera Cyrankiewicza

„Rocznica ta — mówił m. in. Premier — pozwala po 100 latach stwierdzić nieprzerwane, triumfalne, stale rosnące dla narodu i dla kultury ogólnoludzkiej znaczenie Chopina — wspaniałego wykwitu polskiej kultury narodowej, czerpiącej z pokładów ludowości — trwałego wkładu Polski w kulturę ogólnoludzką.

Twórczość Chopina jest klasycznym przykładem oczywistej prawdy, — że nie ma nieprzemijających wartości kulturalnych, które nie tkwiłyby korzeniami swymi i ukształtowaną przez twórcę formą w narodzie, w jego przeżyciach i dążeniach i że tym bardziej te wartości stają się ogólnoludzkie, im bardziej są narodowe.

Jak głęboko narodową była twórczość Chopina, dowodzi m. in. strach hitlerowskiego okupanta przed tą rewolucyjną i narodową muzyką. Była zakazana!

Charakterystyczne jest też — jak Polacy szukali w tej pełnej subtelności muzyce wzruszeń, dających siłę. Siła tej muzyki wynikała z tego samego z czego wynika siła narodu — z ludu.

Nie jest przypadkiem — mówił dalej premier — że w Polsce Ludowej rocznice największych geniuszów sztuki polskiej, rocznice Mickiewicza, Słowackiego, Chopina urosły do rzędu świąt narodowych, obchodzonych z niezwykłym pietyzmem przez cały naród i stanowiących dla narodu najgłębsze przeżycie, tak istotnie i tak organicznie związane z rozgromieniem faszyzmu, wolnością, budownictwem nowego życia.

Rok Chopina, Mickiewicza, Słowackiego nabiera pełnego znaczenia dopiero na tle tej pogłębiającej się rewolucji kulturalnej, w której lud sięga po dorobek kulturalny, wyrosły dzięki czerpaniu przez twórców z największych pokładów ludowości.

Rok Chopinowski był nie tylko okazją do uroczystych akademii i obchodów. Była to wielka kampania zbliżenia muzyki chopinowskiej do mas, szerzenia wśród nich kultury muzycznej najbardziej wartościowej i artystycznie najdoskonalszej w postaci muzyki Chopina.

Międzynarodowe konkursy Chopinowskie, będące wyrazem kultu muzyki Chopina w całym świecie, stają się równocześnie manifestacjami międzynarodowego zbliżenia i międzynarodowej solidarności w walce o ostateczny triumf kultury nad barbarzyństwem.

Napawa nas radością fakt wspaniałych sukcesów na tym Konkursie artystów kraju zwycięskiego socjalizmu i zwycięskiej socjalistycznej kultury — artystów Związku Radzieckiego.

Napawają nas dumą wspaniałe wyniki młodych artystów narodu, który wydał Chopina — narodu polskiego. Wyniki te cieszą nas tym bardziej, że osiągnięcia naszych młodych artystów są w dużym stopniu wynikiem opieki Państwa Ludowego nad rozwojem kultury we wszystkich jej przejawach.

Tak obchodzona jest dziś, w dniach szczególnej wagi, setna rocznica śmierci Chopina.

Gdy umierał, zdawało się dogorywała pod ciosami kontrrewolucji Wiosna Ludów. Twórczość Chopina, świadomie czy nieświadomie była wyrazem gromadzących się sił protestu, zapowiedzią zwycięstwa w przyszłości. Dziś realizuje się ta zapowiedź dawnych wolnościowych manifestów — w pełnej wiary w jutro pracy narodów Związku Radzieckiego — w krajach demokracji ludowej — w wyzwoleńczej rewolucji chińskiej, w walce o pokój i postęp wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie.

Dlatego dzisiaj cały świat ludzi pracy, walki i myśli, manifestuje poczucie jedności tego wszystkiego, co było w przeszłości postępem i wolnością, z tym, co dziś jest walką o postęp i wolność. Dla tego świat ten składa dziś hołd pamięci Fryderyka Chopina".

Następnie przemawiał laureat I-go Konkursu Chopinowskiego w roku 1927 oraz wiceprzewodniczący jury IV-go Konkursu Chopinowskiego, znakomity pianista i pedagog radziecki, prof. Lew Oborin.

Szczęśliwy jestem — powiedział m .in. prof. Oborin — że przypadł mi w udziale zaszczyt wystąpienia na uroczystej akademii, poświęconej pamięci wielkiego syna narodu polskiego, genialnego kompozytora — Fryderyka Chopina. Muzyka Chopina jest głęboko narodowa, ludową, demokratyczna i humanistyczna. Porusza ona najlepsze uczucia duszy ludzkiej. Chopina można istotnie nazwać wielkim poetą ludzkiego serca. Dlatego w Związku Radzieckim kochamy i czcimy Chopina. Muzyka jego rozbrzmiewa na wszystkich estradach koncertowych naszego kraju, utwory jego stanowią podstawę nauczania w naszych konserwatoriach i 100-lecie jego zgonu szerokim echem odbija się w całym naszym kraju.

Przemówienie Prof. Hadley'a

Ostatni przemawiał wiceprzewodniczący jury Konkursu Chopinowskiego, autor doskonałej monografii o Chopinie, prof. Artur Hadley.

„Rozumiem doskonale — powiedział m. in. mówca — że miłość Polaków do Chopina jest czymś zupełnie innym, niż uczucie tych, którzy należą do innych narodów. Dla nas Chopin jest wspaniałym mistrzem fortepianu, twórcą najczarowniejszej muzyki świata. Dla was był on przez 100 lat i jest w dalszym ciągu natchnionym głosem Polski, który w jasnym, powszechnie zrozumiałym języku zaniósł do najdalszych zakątków świata dzieje minionych cierpień Polski, jej wspaniałej odwagi i jej nieugiętej woli przetrwania. Dziś cały świat cywilizowany składa hołd temu niezwykłemu geniuszowi i wielkiemu patriocie. Wspominając dziś Chopina myślimy z uczuciem i szacunkiem o kraju, który go wydał. Chopin i Polska — te dwa słowa pozostają złączone na wieki i są dla ludzkości symbolem odwagi, kultury i poetyckiego piękna".

Laureaci IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego

Halina Czerny-Stefańska (Polska) Bella Dawidowicz (ZSRR)

Wielki syn narodu polskiego

Sto lat temu zakończył w Paryżu swe młode, wypełnione pracą twórczą i sukcesami artystycznymi życie — genialny kompozytor polski, Fryderyk Chopin. Imię jego stało się na całym świecie synonimem geniuszu. Uroczystości, zorganizowane w 100-ną rocznicę zgonu wielkiego kompozytora w ramach Roku Chopinowskiego, a zwłaszcza zakończony obecnie IV Międzynarodowy Konkurs Chopinowski w Warszawie, przekroczyły daleko ramy tradycyjnych imprez. Stały się po prostu niezwykle doniosłymi wydarzeniami kulturalnymi. Rozniosły one szeroko po świecie sławę i bogate tradycje polskiej kultury humanistycznej, której wspaniałym przedstawicielem obok Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego był niezrównany mistrz, genialny Fryderyk Chopin.

Były też te uroczystości aktem hołdu, złożonym pamięci genialnego poety tonów. Jego nieśmiertelna twórczość, zrodzona na głębie ludowej kultury zeszłego stulecia i natchniona folklorem pieśni i melodii Mazowsza i Kujaw, powstała w okresie zrywu rewolucyjnego postępowych sił Europy, w okresie Wiosny Ludów. Z jej bezcennych skarbów czerpał naród polski w okresie niewoli, powstań i walki siły żywotne do wytrwania i do bojów o swe szczęście, o swą wolność. Podkreślono to zarówno podczas uroczystości otwarcia Roku Chopinowskiego w Żelazowej Woli, jak i na zakończeniu IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w warszawskiej Filharmonii.

Ale nie o to tylko idzie, czym Chopin był i jest dla narodu, który Go wydał, z jaką miłością muzyka jego przyjmowana jest dziś, w dobie upowszechnienia kultury, przez polskie masy pracujące, dla których jest niewyczerpanym źródłem najszczytniejszych wzruszeń i doznań artystycznych. Urzekająca siła muzyki chopinowskiej stała się własnością całej ludzkości i stanowi wkład Polski do skarbca ogólnej kultury. W tym tkwi największa jej wartość, bo wartość nieprzemijająca, z której Polacy mają prawo być dumni. Choć w stylu i charakterze muzyka ta jest wyrazem tęsknot, marzeń, myśli i uczuć polskich — przemawia ona swą subtelnością i bogactwem ogólnoludzkich uczuć niemniej silnie do wyobraźni i serca wszystkich narodów.

Nic przeto dziwnego, iż Chopin jest miłowany przez wszystkich. Nic dziwnego, iż wywarł on tak przemożny wpływ na całą twórczość muzyczną zeszłego wieku, że dziś święci tryumfy na całym globie ziemskim i to nie tylko na estradach koncertowych, ale i pod dachami miłośników i entuzjastów muzyki przez duże „M".

Współcześni Chopinowi i później si wielcy kompozytorzy rosyjscy, francuscy, niemieccy czy włoscy, a głównie Glinka, Czajkowski, Głazunow, Liszt, Wagner, Schumann i in. głęboko przeżywali sugestywną muzykę wielkiego Polaka, jego precyzyjne i misterne nokturny, ballady czy polonezy i mazurki. Motywy chopinowskie były zbyt silne, aby nie wywarły decydującego poniekąd wpływu na kulturę muzyczną i rozwój sztuki muzycznej XIX stulecia. Ich epokowa i nieprzemijająca wartość polega głównie na sile przeżycia i wzruszająco ludzkiej ekspresji, na liryce, poruszającej najskrytsze struny duszy, sięgającej do najintymniejszych, psychicznych podłoży rozumu i serca ludzkiego.

Chopin — to poeta ludzkiego serca — powiedział słusznie laureat I-go Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego Lew Oborin

(Dokończenie na str. 7).

Koncert L. Oborina w Łodzi

Na koncert Lwa Oborina czekała Łódź muzyczna od dawna, toteż na długo przed dniem występu artysty wszystkie bilety były wysprzedane. Wśród niebywałego entuzjazmu szczelnie wypełnionej sali witali gościa radzieckiego przedstawiciele partii i młodzieży oraz Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Wzruszony Oborin w krótkich słowach podziękował za dowody serdecznej sympatii.

Program koncertu przedstawiał się imponująco. W pierwszej części usłyszeliśmy Fantazję Chromatyczną i fugę Bacha, sonatę es-dur Beethovena [illegible] etiud Chopina, wreszcie Polonez f-mol Chopina. Druga część zawierała utwory rosyjskich kompozytorów. I tak usłyszeliśmy „Dumkę" Czajkowskiego, Scherzo Borodina, Sonatę-fantazję Scriabina oraz 3 preludia Rachmaninowa.

Jak widać, piewsza część koncertu różniła się diametrycznie pod względem muzycznym od drugiej; zaskakującą też była zmiana stylu gry artysty w drugiej części koncertu. Utwory Bacha, Beethovena i Chopina grał Lew Oborin mocno, po męsku, prowadząc wyraźnie i jasno melodię, jednak bez żadnego efekciarstwa. Najbardziej ta moc — spokój siły — uderzała w Polonezie fis-mol, który w szczególności w swych lirycznych momentach prowokuje do przesadnego sentymentalizmu.

W drugiej części koncertu zaimponował artysta radziecki miękkim uderzeniem, umiejętnością wydobycia najlżejszych niuansów w natężeniu melodii. Brawurowo wypadła sonata Scriabina, łącząca w sobie elementy liryczne i heroiczne. Na bis odegrał Lew Oborin Scherzo Schuberta, mazurek Chopina i Tarantele Chaczaturiana. Nadzwyczaj podobało się wykonanie bardzo popularnego mazurka. Oborin interpretacją swoją zaskoczył i oczarował. Przy zupełnym braku efekciarstwa wydobył radziecki pianista tyle uczucia, a zarazem tyle polskości, że każdemu znany mazurek stał się czymś nowym i świeżym.

Po koncercie publiczność raz jeszcze zgotowała artyście gorącą owację. Tego rodzaju imprezy przyczyniają się walnie do pogłębienia przyjaźni i zacieśnienia więzów kulturalnych między społeczeństwem polskim a narodami Z. S. R. R:

N. Gross

B. Hesse-Bukowska (Polska) W. Maciszewski (Polska) J. Murawlew (ZSRR) W. Kędra (Polska) R. Bakst (Polska) E. Malinin (ZSRR) Z. Szymonowicz (Polska) T. Gusiewa (ZSRR) W. Mierżanow (ZSRR) R. Smendzianka (Polska)

Memoriał A. Ewena

do Rady Bezpieczeństwa

TEL-AWIW 19. 10 (Obsł wł.) — W związku z wnioskem delegata egipskiego, domagającego się przeprowadzenia na forum Rady Bezpieczeństwa dyskusji na temat „demilitaryzacji Jerozolimy" — przesłał przewodniczący delegacji izraelskiej w ONZ, Aba Ewen memoriał wszystkim członkom Rady Bezpieczeństwa.

Memoriał stwierdza, że umowa o rozejmie zawarta w dniu 3-go kwietnia b.r. na wyspie Rodos wyznacza granice pomiędzy strefami kontrolowanymi przez zainteresowane strony w Jerozolimie oraz ustala liczbę sił zbrojnych Izraela i Transjordanii, jaka może być utrzymana w tym rejonie. Rada Bezpieczeństwa zwróciła się do rządów obu państw z żądaniem zagwarantowania realizacji zawartego porozumienia. Demilitaryzacja Jerozolimy w tych warunkach — stwierdza memoriał —stanowiłaby naruszenie istniejącej umowy.

Rząd Izraela — czytamy dalej w memoriale — nie zrezygnuje z prawa do opieki nad swymi obywatelami i z obowiązku zapewnienia im warunków normalnego bytu. Rząd Izraela nie dopuści do tego, by w rejonie Jerozolimy wytworzyła się podobna sytuacja jak w roku ubiegłym.

—o—

IZRAELSKI ZAIKS PRZYJĘTY DO MIĘDZYNARODOWEGO ZRZESZENIA AUTORÓW I KOMPOZYTORÓW

TEL-AWIW 15.x. (Obsł. wł.) Obradujące obecnie w Paryżu Międzymarodowe Zrzeszenie Kompozytorów i Autorów powzięło uchwałę o przyjęciu w poczet członków Zrzeszenia izraelskiego Związku Kompozytorów i Autorów. Izrael reprezentowany był na sesji Zrzeszenia przez Marka Lawri. Marek Lawri podpisał z delegacją francuską, belgijską, i brytyjską umowę o zagwarantowaniu praw autorskich.

Nowy plan rozwiązania

kwestii uchodźców

TEL-AWIW 19. 10. (Obsł. wł.) W kołach dziennikarskich Tel-Awiwu omawia się w ostatnich dniach z ożywieniem nowy plan rozwiązania problemu uchodźców wysunięty ponoć przez brytyjskiego członka tzw. Komisji Gospodarczej. Plan ten wychodzi z założenia że uchodźcy arabscy z terenów Izraela winni się osiedlić na stałe poza granicami państwa żydowskiego. Przewiduje on osiedlenie w Syrii 450 tysięcy uchodźców, w Transjordanii 150 tysięcy, w Iraku 100 tysięcy oraz 100 tysięcy uchodźców w arabskiej części Palestyny.

Jak wiadomo, premier Iraku Nuri Said Pasza wyraził zgodę na wymianę 100 tysięcy Żydów zamieszkałych dotychczas w Iraku na taką samą ilość uchodźców arabskich. Podobna propozycja odnośnie wszystkich zainteresowanych krajów arabskich jest przedmiotem rozważań na Sesji Ligi Arabskiej w Kairze.

PRECYZYJNY APARAT DIAGNOSTYCZNY DLA IZRAELA

Jak podaje prasa izraelska, rząd szwedzki przekazał Izraelowi na okres roczny, precyzyjny aparat diagnostyczny. Aparat ten obsługiwany przez specjalistów szwedzkich będzie pomocny przy zbadaniu stanu zdrowotnego imigrantów. Na świecie istnieje jedynie 10 podobnych aparatów.

Prześladowania Żydów w Iraku

TEL AWIW, 16. 10. (Obsł. wł.). Poselstwo izraelskie w Londynie opublikowało deklarację, w której podaje fakty prześladowań ludności żydowskiej przez czynniki rządowe Iraku. Dokonano licznych aresztowań wśród mniejszości żydowskiej pod pretekstem śledztwa, mającego na celu wykrycie organizacji, która jakoby trudni się przemytem Żydów do Izraela.

Rząd Izraela omówił na swym cotygodniowym posiedzeniu sytuację mniejszości żydowskiej w Iraku.

Nowy sezon teatralny

w Izraelu

Wszystkie zespoły teatralne w Izraelu rozpoczęły przygotowania do nowego sezonu teatralnego. Do kraju przybył szereg reżyserów zaangażowanych dla inscenizacji dramatów repertuaru międzynarodowego.

Jako jeden z pierwszych przybył do Izraela reżyser filmu „Ostatnia szansa" Leopold Lindberg, który wystawia w Teatrze Kameralnym satyryczno-fantastyczną sztukę Eugeniusza Szwartza p. t. „Cień". Także reżyser Peter Frev, realizator „Nocy Gniewu", oraz sztuki „Urodzony wczoraj" przygotowuje z grupą zespołu Teatru Kameralnego O'Neilla „Pożądanie". W bieżącym sezonie Teatr Kameralny wznowi także wystawioną przed pięcioma laty sztukę Goldoniego p. t. „Sługa dwóch panów".

PROGRAM „OHELU"

Repertuar „Ohelu" przewiduje w nowym sezonie wystawienie muzycznej satyry A. Y. Harburga i Freda Saidy p. t. „Tęcza" (reżyser F. Lobe), sztukę autora izraelskiego Jakuba Orlanda p. t. „To miasto". Sztuka ta osnuta na tle walk o Jerozolimę. Drugą sztuką rodzimego autora, wystawioną przez Ohel, będzie komedia Arona Megedda p. t. „Inkubator na skale".

Dalszy repertuar „Ohelu" przewiduje wystawienie „Wariatki z Chaillot" Giraudoux, komedii muzycznej autorów szwajcarskich Emila Santera i Juerga Amsteina p. t. „Urodziny tatusia", jakoteż sceniczną adaptacją „Don Kichota".

CO GRA I CO GRAĆ BĘDZIE „HABIMA"?

„Habima" zaangażowała pracującego obecnie w Amsterdamie reżysera przedhitlerowskiego b. teatru państwowego w Lipsku Henryka Soenlonka, który wystawi sztukę Karola Zuckmayera p. t. „Barbara Blomberg".

Program „Habimy" na nadchodzący sezon obejmuje Artura Millera „Śmierć subiekta", Goldoniego „Rustechi", „Otella", Strindberga „Marzenie" oraz jedną ze sztuk Shawa „Candid" albo „Człowiek i nadczłowiek". Ponadto „Habima" wystawi dwie lub trzy sztuki rodzimych autorów, między nimi dramat A. Aszmana „Młoda miłość".

W celu zrealizowania swego nowego programu zespół „Habimy" podzieli się na dwie do trzech grup, które będą pracowały równocześnie nad różnymi sztukami. W małej pomocniczej sali na górnym piętrze gmachu „Habimy" zainstalowana zostanie scena eksperymentalna, na której grywane będą sztuki mało interesujące szersze warstwy publiczności.

Juliusz Gellner, który wystawił w ubiegłym sezonie „Sen nocy letniej", przybędzie i w tym roku na parę miesięcy dla wystawienia nowej rzeczy. Na wiosnę przyjedzie do kraju Berthold Viertel z wiedeńskiego Burgtheatru, a po nim w czerwcu przybędzie na zaproszenie „Habimy" Tyrone Guthrie. Obecnie Habima gra sztukę Emanuela Roblesa p. t. „Zakładnicy". („Bnej arawa")

Sztukę Emanuela Roblesa przełożył dla „Habimy" Menasze Lewi. Reżyserem jej jest Harold Clurman, oprawę dekoracyjną stworzył Mosze Mokady.

Akcja dramatu rozgrywa się w Wezenueli podczas powstania Szymona Bolivari przeciwko Hiszpanom. Oficer garnizonu hiszpańskiego Montserrat, sympatyk wenezuelskiej walki o wolność i zwolennik Bolivara, tajemnie popiera jego zamierzenia, zachowując przy tym pozory wierności swojemu królowi. Zdradę jego odkrywa Izquierdo, którego podejrzenia wzbudziło ciągle wymykanie się z nastawionych sideł wodza rebelii Bolivara. Wiedząc, że nigdy przy pomocy tortur hiszpańskich nie wydobędzie od Montserrata wiadomości o miejscu gdzie ukrywa się Boliwar, wpada on na pomysł schwytania sześciu niewinnych przechodniów, którym grozi śmiercią, o ile nie zdołają skłonić Montserrata do wydania Bolivera w ręce Hiszpanów. Wynikłe z tej sytuacji straszliwe tortury moralne Montserrata, różne fizjognomie psychiczne sześciu niewinnie cierpiących ludzi, a zwłaszcza wyrazista ekspozycja moralnej siły Montserrata w przeciwstawieniu do sadystycznej, zwyrodniałej sylwety Izquierdo, daje w sumie pełen napięcia i emocji dramat.

Pisma izraelskie oceniają „Zakładników" w sposób niezwykle pozytywny i to zarówno jeśli chodzi o samą sztukę, jak i o jej realizację sceniczną. Podnoszą talent młodego autora algierskiego, który dał dzieło o dojrzałej strukturze dramatycznej, wysokiej jak zawsze klasy grę artystów oprawę sceniczną przemyślaną do najmniejszych szczegółów w konstrukcji i kolorze wnętrz, w zróżnicowaniu kostiumów sześciu zakładników, i t. d. Z małymi wyjątkami pochwala też prasa wszelkich odcieni sam wybór sztuki, której problematyka psychologiczna i etyczna w odniesieniu do przeżyć niedawnej przeszłości żydowskiej, budzi aktualne refleksje i żywy rezonans.

Wydawnictwo »NIEDERSZLEZIE«
Wrocław

Ukazała się w druku książka

J. Sztejnberga (przy współudziale prof. A. Rauchwergera)

p. t.

»Hebraizmy w języku żydowskim«

Zamówienia należy kierować na adres wydawnictwa.

J. Zusman („Ziemian")

Prawa przedruku i przekładu za strzeżone.

Papierosiarze z Placu Trzech Krzyży 22)

„Führerowi wóz nawalił"

Tymczasem lato posuwało się naprzód, upały zwiększały się z dnia na dzień. Państwo Idzikowscy przeprowadzili się z Grochowa na okres letni do Falenicy, zabierając ze sobą małego Bolusia. Świeże powietrze i możność swobodniejszego poruszania się wpływały korzystnie na chłopca. Co tydzień, w niedzielę przyjeżdżali do niego Józio z Ignacem. Boluś wykradał się z willi i razem ze swoimi gośćmi szedł do pobliskiego lasku, gdzie wypytywał szczegółowo o pozostałych. Po południu Józio z Ignacem wracali kolejką do Warszawy i odwiedzali Burka pasącego krowy na działkach koło Grochowa. Niekiedy zaglądali też do Jasi sprzątającej mieszkanie swoich chlebodawców, do „Amchowca" siedzącego jeszcze wciąż w piwnicy, do „Ząbala" i „małego Staśka" ukrywających się u p. Lodzi, oraz do pozostałych podopiecznych „zamelinowanych" w różnych punktach miasta. Niedziela była głównym dniem bezpośredniego kontaktu z ukrywającymi się Żydami. Dzieci dzieliły się swymi przeżyciami, prosiły o radę w różnych sprawach. Z czynnymi jeszcze papierosiarzami Ignac i Józio stykali się na placu w dnie powszednie. Nieraz wypadło im przy tej okazji rozsadzać spory na tle podziału zysków, czy też ustalonego miejsca handlu. Niemało sporów wynikało też przy rozdzielaniu gazet, do handlu którymi przerzuciło się kilku papierosiarzy.

W związku ze zbliżeniem się frontu wschodniego oraz ofenzywą aliantów na Zachodzie, wzrosło zainteresowanie się ludności wiadomościami wojennymi. Ludzie rozchwytywali gazety donoszące o „planowym" cofaniu się wojsk niemieckich. Przydział gazet był ograniczony. Papierosiarze, którzy przerzucili się do handlu gazetami, ułożyli wewnętrzny rozdzielnik, zależny od ilości uzyskanych egzemplarzy. W czasie sprzedaży gazet chłopcy wykrzykiwali obok oficjalnych wiadomości, zdania: „Staremu głowę ścięli", „Führerowi wóz nawalił", „Oś pękła" i inne.

Wyprzedaż rzeczy wojskowych

Wieczorami „papierosiarze" zbierali się na ulicy Piusa obok Placu 3 Krzyży, gdzie znajdował się punkt zborny dla cofających się oddziałów wojska węgierskiego. Chłopcy kupowali od nich papierosy, konserwy, bieliznę wojskową, której chętnie wyzbywali się żołnierze węgierscy. Zbyszkowi udało się kupić za 200 zł. rewolwer i 20 naboi. Ząbal wykradł granat ze stojącego obok samochodu wojskowego. Kinol wyciągnął kilkanaście naboi do karabinu z ładownicy leżącej na ulicy obok śpiącego żołnierza. Wszystkie te rzeczy zanieśli do babki na ul. Kruczą i schowali na antresoli do dziurawego kotła, zasypawszy obierkami z kartofli. Nie tylko żołnierze węgierscy, również żołnierze niemieccy chętnie wyzbywali się rzeczy wojskowych. Stasiek z Pragi, „Golec" i „Kotleciarz" kupowali już obok mundurów wojskowych również i broń. Codziennie przewozili oni pełne dorożki rzeczy wojskowych na punkty odbioru organizacji podziemnej. Po kilku dniach do pomocy wyrostkom przybył nowy chłopiec żydowski Bolek (B. Kapłan), którego sprowadził Golec. Spotkał on go na ulicy Jasnej przed restauracją „Morskie Oko". Bolek pracował tam od dłuższego czasu i pełnił funkcję pikolaka. Dowiedziawszy się od „Golca" o istnieniu całej grupy dzieci żydowskich, z miejsca wymówił pracę i przeniósł się do nich. Tak samo postąpił Burek, który w obliczu zbliżającej się wolności zrezygnował z pracy pastucha i wrócił na Plac 3 Krzyży.

Zbliża się front.

Linia frontu szybko przesuwała się na Zachód. Wojska radzieckie nacierały coraz mocniej. Wschodnia część Polski stała się widownią ciężkich walk. Każdy dzień przynosił potok nazw oswobodzonych miast. Naprzód sunęły czołgi sowieckie i polskie, z powrotem szli do niewoli niedawno butni Niemcy. Armia niemiecka w popłochu wycofywała się, zostawiając niezliczony sprzęt wojenny.

26 lipca, dzięki szybkiej ofenzywie wojsk sowieckich, został oswobodzony rejon Zambrowa. Jakub (Szurek), który pracował tam u jednego z gospodarzy, był wolny. „Ale dokąd wracać, z żydów pewnie nikt nie przeżył" — Pozostał więc nadal przy pracy.

Tymczasem armia sowiecka parła niepowstrzymanie naprzód. Oddział „Szarych Szeregów", w którym znajdował się Ignac, otrzymał polecenie rzekomego przeniesienia się na „letnisko" pod Celestynów, aby być bliżej frontu. Nad ranem 29 lipca wszyscy wyruszyli w kierunku Pilawy, już wówczas zajętej przez wojska sowieckie. Nie dochodząc Garwolina, napotkali oni pierwsze czołgi rosyjskie. Z nimi wrócili więc do Celestynowa. W ten sposób przywódca bandy papierosiarzy Ignac Milchberg pierwszy spośród chłopców został wyzwolony przez Armię Czerwoną.

Nie tak łatwo i szybko nastąpiło oswobodzenie reszty papierosiarzy.

Początek powstania warszawskiego

Atmosfera zdenerwowania opanowała miasto. Widok uciekających w popłochu Niemców zwiastował bliskie oswobodzenie. Z ust do ust podawano sobie wiadomość o mającym wybuchnąć powstaniu. Stało się to publiczną tajemnicą. „Papierosiarze" robili za pasy żywnościowe, które składano do „babki".

Pod koniec lipca oddział „Mirosława" (Szare Szeregi) otrzymał rozkaz przeniesienia się na „letnisko" pod Celestynów. Ignac musiał tam również pojechać.

1 sierpnia wybuchło powstanie. Na terenie objętym powstaniem znaleźli się następujący „papierosiarze": „Stasiek - Burek" (St. Kowalczyk), Paweł (Perec Hochman), Zenek (Załman Hochman), „Stasiek - Kotleciarz" (Leon Gelman), „Stasiek z Pragi" (Izaak Preis), Bolek (Bolek Kapłan), Teresa (Toba Hochman) Marysia (Miriam Szurek), Stefcia (Etla Szurek), Alinka (Henia Nuss) i „Stasiek - Golec" (Mosze Weicer).

Pozostali w chwili wybuchu powstania znajdowali się: w okolicach Zambrowa — Janek (Jakub Szurek), pod Celestynowem — Ignac (Ignac Milchberg) w Świdrze — Władek (Chaim Frydman) i Jurek (Dawid Płoński), w Falenicy — „Boluś" (Berek Fiks), w Miedzeszynie — „Bielas" (Josef Himelblau), na Pradze — „Janek - Rudy" (J. Bergson), „Zbyszek" (Izak Grynberg), „Mały Stasiek" (Jehoszua Taublicht), „Janek - Ząbal" (Jankiel Klajman), „Kinol" (Josef Szpiro) i w Grójcu — „Jasia" (Zakszneider).

Z działalności Św. Związku Robtników Żydowskich

Walka delegacji Mapam
w Swiatowym Kongresie Zydowskim

Bezpośrednio po powrocie dr-a M. Sneh i A. Białopolskiego z sesji Światowego Kongresu Żydowskiego, odbyło się posiedzenie Komisji Politycznej przy C. K. Mapam w Izraelu, poświęcone omówieniu działalności przedstawicielstwa Zjednoczonej Partii Robotniczej na wspomnianej sesji.

Dr. M. Sneh i A. Białopolski, którzy wraz z M. Orenem reprezentowali na sesji ruch światowy partii i Mapam w Izraelu — złożyli odszerne sprawozdania i dokonali oceny przeprowadzonych rokowań.

Ze sprawozdań wynika jasno, że głównym tematem pertraktacji była ostra krytyka przywódców Mapam, skierowana przeciwko Egzekutywie, a zwłaszcza jej decyzji nieuczestniczenia w Kongresie Obrońców Pokoju.

Przywódcy Mapam wskazali na okoliczność, że uprawiana przez Egzekutywę Ś. K. Ż. rzekoma polityka neutralności oznacza w istocie rzeczy całkowitą orientację na mocarstwa zachodnie. Fakt ten potwierdziły w całej rozciągłości: decyzja nieuczestniczenia w Kongresie Pokoju, bezbarwne, zgoła niepolityczne reagowanie na zjawisko neonazizmu w Niemczech oraz wykluczenie lewicowych ugrupowań z Kongresu. Po wyższa, z gruntu szkodliwa dla interesów narodu żydowskiego polityka — doprowadziła do zerwania stosunków z Egzekutywą przez niektóre skupiska żydowskie (w Polsce, Rumunii i innych krajach) i stwarza poważne trudności, uniemożliwiające przynależność do Kongresu znacznego odłamu robotników i żydowskich mas ludowych na całym świecie. **Wspomniana sytuacja podkopuje fundamenty Światowego Kongresu: jego całość, jego prawo do przemawiania w imieniu narodu żydowskiego.**

Dając ocenę rokowań dr. M. Sneh oświadczył:

„Główną przyczyną szkodliwych posunięć Egzekutywy jest niesłuszna analiza polityczna obecnej sytuacji, która to analiza stanowi, niestety, podstawę działalności Ś. K. Ż. Większość członków Rady lekceważy sobie jawnie ogromne niebezpieczeństwo, grożące narodowi żydowskiemu ze strony podżegaczy do trzeciej wojny światowej. Najjaskrawszym tego przykładem jest ustosunkowanie się Egzekutywy do faktu utworzenia państwa zachodnio - niemieckiego oraz przerażającego narastania nazistowsko-antysemickich nastrojów w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec. Większość w Ś. K. Ż. stwierdziła tylko istnienie tych groźnych symptomów, lecz powstrzymała się od postawienia jedynej, słusznej diagnozy, że poparcie udzielane tendencjom faszystowskim i antysemickim w Niemczech Zachodnich jest częścią składową imperialistycznej polityki Stanów Zjednoczonych, zmierzającej do wywołania nowej rzezi światowej. Dlaczego też walka o byt i bezpieczeństwo narodu żydowskiego musi być nierozerwalnie związane z walką przeciwko imperializmowi i reakcji. Sesja Ś: K. Ż: nie chciała dostrzec tej elementarnej prawdy, tym samym więc niemogła wysnuć z niej odpowiednich wniosków".

Omawiając zadania delegacji Mapam, dr. Sneh i A. Białopolski podkreślili, że przedstawiciele Zjednoczonej Partii Robotniczej czynili wysiłki w kierunku przeobrażenia Ś. K. Ż. z powrotem w ową siłę moralną i polityczną, gwoli której instytucja ta została powołana do życia. Stanowisko to, sprecyzowane w swoim czasie na wspólnym posiedzeniu Biura Światowego Związku Robotników Żydowskich i Komisji Politycznej przy C. K. Mapam w Izraelu, wyrażało się w następujących postulatach:

1) Ś. K.Ż. winien być uprawniony do przemawiania w imieniu **wszystkich** skupisk żydowskich na świecie.

2) Ś. K. Ż. winien współpracować z wszystkimi siłami postępu, demokracji i pokoju w świecie.

3) Ś. K. Ż. winien zachować czujność i przestrzegać przed każdym niebezpieczeństwem, grożącym narodowi żydowskiemu.

4) Ś. K. Ż. będzie w przyszłości rozwijał swą działalność na zasadach demokratycznych oraz zmobilizuje masy do bezpośredniej, politycznej aktywności w obronie praw żydowskich i nie ograniczy się jedynie do interwencji dyplomatycznych.

W tym duchu sformułowane były następujące rezolucje, wniesione przez delegację Mapam:

1) Zgodnie z rezolucją polityczną w Montreux, która zobowiązała Kongres do współpracy „z wszystkimi demokratycznymi ugrupowaniami w walce o bezpieczeństwo, pokój i wolność wszystkich ludzi" — w obliczu niebezpieczeństwa nowej wojny, która zagraża losowi ludzkości i istnieniu narodu żydowskiego — Żydowski Kongres Światowy postanawia zgłosić swój akces do Kongresu Obrońców Pokoju.

2) Ś. K. Ż. wzywa Amerykański Kongres Żydowski, aby ponownie rozpatrzył kwestię wyklu czenia z swych szeregów amerykańskich związków robotniczych.

3) Egzekutywa postanawia dokooptować do oddziału nowojorskiego Światowej Egzekutywy przedstawicieli stronnictw lewicowych, które dotychczas nie są w niej reprezentowane.

4) Egzekutywa zwraca się z apelem do tych członków Światowej Egzekutywy, którzy dotychczas nie przyjęli swych mandatów, by brali czynny udział w pracach Egzekutywy.

5) Ś. K. Ż. wyraża najostrzejszy protest przeciwko utworzeniu państwa zachodnio - niemieckiego, zanim nie została przeprowadzona całkowita denazifikacja Niemiec oraz zapewniony ich prawdziwie demokratyczny charakter.

Żydowski Kongres Światowy przestrzega i protestuje przeciwko tolerancji i poparciu, jakiego udzielają mocarstwa okupacyjne w Niemczech Zachodnich odrodzeniu się nazistowsko - faszystowskiego, wojennego i antysemickiego ducha w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec.

Żydowski Kongres Światowy stwierdza, iż utworzenie państwa zachodnio - niemieckiego, popieranie reakcji i faszyzmu w Niemczech — są częścią składową imperialistycznej polityki Stanów Zjednoczonych, która zmierza otwarcie do rozpętania nowej wojny światowej, narażając na niebezpieczeństwo los ludzkości i samo istnienie narodu żydowskiego.

Powyższe rezolucje nie zostały wprawdzie przyjęte, lecz również nie odrzucone. Stworzono pewnego rodzaju komisję kompromisową, której zadaniem jest znaleźć modus vivendi w celu utrzymania całości Światowego Kongresu Żydowskiego.

Po powrocie M. Orena odbędzie się posiedzenie Biura Światowego Związku Robotników Żydowskich, na którym ustalona zostanie linia postępowania ruchu światowego w stosunku do instancji Ś. K. Ż. oraz sprecyzowane kroki, jakie winni podjąć w przyszłości przedstawiciele Mapam.

Zastój w przemyśle i bezrobocie
konsekwencją marshalizacji

BERLIN (TELEPRESS) — Kryzys gospodarczy, który rozwija się obecnie w Stanach Zjednoczonych opanowuje także jeden po drugim kraje marshallowskie. Z dnia na dzień groźba jego staje się coraz bardziej widoczna, uwydatniając fiasko prowadzonej w Niemczech anglo-amerykańskiej polityki ekspansji. Polityka ta spowodowała zniszczenie wszystkich podstawowych gałęzi pokojowej gospodarki i pogorszenie sytuacji ekonomicznej Niemiec Zachodnich. Mocarstwa zachodnie przepołowiły Niemcy, oddzieliły swoją część zachodnią od części wschodniej i utrudniły wymianę gospodarczą między Niemcami a Europą. Posunięcia te, ich zdaniem, miały ocalić świat zachodni.

A tymczasem J. F. Dulles w swojej deklaracji na temat ostatniego zebrania ministrów spraw zagranicznych w Paryżu stwierdził wyraźnie, że gospodarka Niemiec będzie mogła rozwijać się pomyślnie jedynie pod warunkiem kierowania swego eksportu na rynki Europy wschodniej. W przeciwnym wypadku, stanie ona wobec poważnej konkurencji przemysłu brytyjskiego, francuskiego i belgijskiego.

Cóż więc oznaczają te słowa, jeżeli nie potwierdzenie fiaska polityki Wall Streetu, dążącej do rozbicia jedności Niemiec i całej Europy? Jaką mają obecnie wartość mętne tłumaczenia amerykańskiego ministerstwa spraw zagranicznych, starające się przedstawić politykę Stanów Zjednoczonych w Niemczech jako nie przerwany szereg sukcesów oraz wykazać całemu światu, iż gospodarka Trizonii znajduje się w rozkwicie?

Ten idylliczny obrazek jest równie daleki od rzeczywistości, jak niebo od ziemi. Prawda wygląda zupełnie inaczej. Sytuacja gospodarcza Niemiec Zachodnich charakteryzuje się zastojem w przemysłach pokojowych, wzrastającym stale bezrobociem oraz obniżającym się bez przerwy poziomem życiowym ludności.

I tak, korespondent ekonomiczny „Timesa" podaje, że 10 procent ludności w Bizonii pozostaje bez pracy, co tłumaczyć można ograniczeniami produkcji w przemyśle tekstylnym, skórzanym i konfekcyjnym.

Dziennik szwajcarski „Neue Zuricher Zeitung" konstatuje, że przemysł budowlany w Zachodnich Niemczech jest w przededniu agonii, oraz że transport kolejowy przeżywa poważny kryzys.

Dziennik brytyjski „Manchester Guardian", omawiając w artykule wstępnym sytuację, panującą w Niemczech Zachodnich, pisze co następuje: „W mniejszych i większych miastach Zachodnich Niemiec szerzy się obawa przed nowym kryzysem".

Wspomniane pismo angielskie niepokoi się poważnie wzrastającą od chwili przeprowadzenia reformy monetarnej w Zachodnich Niemczech ilość bankructw przedsiębiorstw przemysłowych.

Wychodzący w Stuttgardzie dziennik „Wirtschafts Zeitung" porównywa obecną sytuację Zachodnich Niemiec do sytuacji w roku 1930 — roku kryzysu ekonomicznego.

Tak więc wygląda sytuacja w Zachodnich Niemczech w oczach organów prasy burżuazyjnej. Jasnym jest, że stan gospodarki zachodnio-niemieckiej nie daje bynajmniej powodu do zadowolenia.

Niemcy Zachodnie coraz bardziej przeobrażają się w arsenał ekonomiczny i wojskowy wielkich trustów anglo - amerykańskich w Europie. Stąd pochodzi pogorszenie się sytuacji ekonomicznej w głównych dziedzinach przemysłu pokojowego, jak również poważne obniżenie się poziomu życiowego klasy robotniczej.

Najbardziej napuszone deklaracje nie mogą zamaskować fiaska zagranicznej polityki Stanów Zjednoczonych. Fiasko to jest tak widoczne, że muszą je przyznać nawet pisma, broniące polityki zagranicznej USA i Wielkiej Brytanii.

Jeżeli chodzi o masy demokratyczne, to zdają sobie one sprawę, że polityka ekspansjonistów amerykańskich jest sprzeczna z interesami narodu niemieckiego, reprezentowanego obecnie przez nowy dmokratyczny rząd niemiecki, jak również sprzeczna jest z postępowaniem narodów pokojowych, które pragną rozwiązać problem niemiecki możliwie szybko i w duchu pokojowym.

A. GONCZAR

„Ziemia"
(Fragment opowiadania „Zlata Praha")

Grobla wyglądała jak olbrzymi plaster miodu: jama na jamie, okop na okopie. W okopach już obok siebie stali żołnierze i oficerowie, zwiadowcy i sztabowcy. Wszystkich, którzy byli pod ręką, dowódca pułku postawił w obronie.

Wyciągnąwszy z okopów ciało zabitego piechura, Choma zajął gotową już kryjówkę na samej grobli. Sąsiadami Chomy byli z prawej strony — RP Panc, z lewej — Makowiej ze swoim aparatem.

Dzień ten wydawał się Makowiejowi nienaturalnie długi. Zdawało się, że słońce zatrzymało się na środku nieba i że się już więcej nie porusza. Odbito pięć kontrataków... Ile ich jeszcze trzeba będzie odbić do nocy?

Przez pierwsze kilka godzin po sforsowaniu rzeki przebieg natarcia był dość pomyślny. Energicznie atakując, pułk wyparł Niemców z lasu i przerzucił ich za groblę. Zdawało się już, że nacierające jednostki pójdą teraz naprzód, niepowstrzymanie naprzód. O świcie dowódca batalionu Czumaczenko wyznaczył swój przyszły PD przy pompie stacyjnej, którą ledwie było widać w siniejącej na horyzoncie mgle. Jego pewność siebie nikogo nie dziwiła, chociaż od pompy dzieliło go wiele nieprzebytych kilometrów, a na stacji huczały jeszcze pociągi niemieckie. Ale wśród dowódców batalionu panował już od dawna śmiały zwyczaj — na swój przyszły PD wybierali sobie zawczasu zajęte jeszcze przez wroga punkty. I wcześniej czy później wraz ze swoimi sztabami pojawiali się w miejscu, które sobie zawczasu upatrzyli. Tym razem złożyło się inaczej niż zwykle. Kiedy natarcie było w pełnym toku, nieoczekiwanie, niemalże na tyły atakujących batalionów uderzyły czołgi niemieckie. Przeszły przez jar i zdławiły w pustym polu sąsiadującą z Czumaczenką z lewej strony piechotę. Samijew rozkazał batalionem cofnąć się natychmiast za groblę. Wracając przez nagie pole pod huraganowym ogniem, bataliony poniosły znaczne straty. Wtedy właśnie moździerzyści stracili swego Iwana Antonowicza. Gdy go doniesiono do nasypu, żył jeszcze. Umarł niepostrzeżenie, kiedy kompania rozłożyła się już na grobli wraz z innymi przerzedzonymi batalionami pułku i odbijała pierwszy wściekły kontratak. Było to z rana. Stała tu jeszcze wtedy pułkowa bateria lekkich dział, które rozstrzygnęły właściwie losy poprzednich starć. Kilka unieszkodliwionych maszyn niemieckich stało te raz w jarze przed groblą — był to rezultat wspaniałej akcji tej baterii. Ale jej samej już nie było. Samijew przerzucił ją na pomoc sąsiadowi, daleko na lewe skrzydło, dokąd przesunął się teraz ośrodek walki. Przeciwnik, przedarłszy się przez groblę, wcinał się powoli klinem w przyczółek usiłując przebić się znowu ku Morawie.

Makowiej co chwila trwożnie patrzył w tamtą stronę.

Choma pogłębiał swój okop, który wydał mu się zbyt płytki.

— To jest teraz moja chata, Makowiej... A na całym gospodarstwie — dziesięć granatów...

Wyładowawszy swoje powody Choma oddał je do dyspozycji sanitariuszy, którzy powieźli rannych ku rzece. Amunicję, którą dostarczył Choma dla swej kompanii, rozdzielono równo między wszystkie moździerzowe pododdziały pułku. Choma nie żałował tego — niech korzystają wszyscy, byle z głową na karku.

— Najgorsze ze wszystkiego, że cała okolica dokoła jest dostępna dla czołgów — skarżył się Makowiej Chajeckiemu. — Jeśli czołg nas strąci z tego nasypu, nikt nie dobiegnie do lasu... Zgniotą go w czystym polu gąsienice.

— Nie wyłaź z okopów — ponuro poradził Chajecki.

— Hura! — krzyknął nieoczekiwanie Makowiej przyciskając słuchawkę do ucha. — Pułk przeciwpancerny!...

Usłyszawszy to żołnierze wystawili głowy z okopów wpatrując się radośnie w las. PPanc! Pułk przeciwpancerny... Postrach czołgów niemieckich, nadzieja piechoty gwardyjskiej! Nieraz widzieli żołnierze, jak się wspaniale spisują te pułki. Uzbrojone w najnowsze działa szybkostrzelne, obrotne, szybkie jak błyskawica snuły się niezmordowanie po froncie zjawiając się nieoczekiwanie to tu, to tam, w najbardziej niebezpiecznych miejscach. Prosto z marszu wpadały na pole walki, z miejsca ustawiały się w szyku bojowym i waliły nigdy nie chybiając.

— Gdzie jest pułk przeciwpancerny, Makowiej? — posypały się telefony, Makowiej? — posypały się na telefonistę pytania. Gdzie?

— Za rzeką, przy moście, stoi w pogotowiu! Ktoś stamtąd zawiadamia o tym dowódcę...

Ostatnie słowa Makowieja zagłuszył przeciągły huk. Wróg ostrzeliwał cały przyczółek. Waliła cała jego artyleria: działa pancerne, czołgi, ciężkie moździerze. Cały długi na kilkadziesiąt kilometrów przyczółek wrzał i bulgotał ogromnymi pęcherzami wybuchów.

Makowiej bywał nieraz w opałach, ale chyba po raz pierwszy znalazł się pod takim ogniem. Nie była to zwykła strzelanina, ale jakaś zmiatająca wszystko z powierzchni ziemi lawina ognia, wyjąca trąba powietrza, wir rozszarpanego metalu i wyrzuconej w powietrze ziemi, ciężko przewalający się nad telefonistą. Nie było już pauz między wybuchami. W głowie jeszcze huczało od jednego wybuchu i obsuwająca się ziemia sypała się do okopów, a powietrze kołysało się już znowu, wyło i parło wciskając ludzi w ziemię. Uderzenie pirunu, markot rozpalonych brył żelaziwa i znowu nie milknące wycie, wycie...

Przylgnąwszy do dna okopu i przykrywając swoim ciałem aparat jak żywą, delikatną istotę Makowiej błagalnie wołał w głąb membrany:

— „Ziemia", „Ziemia; „Ziemia"....

— Co? — krzyczano w odpowiedzi z batalionu. — Siedź tam cicho!

Rzeczywiście, czego właściwie chce? Chce po prostu usłyszeć głos ludzki, przekonać się, że linia działa, że wszyscy są na swoich miejscach.

— „Ziemia"!.. „Ziemia"!..

Tym razem nikt mu nie odpowiedział. Może nie chcą, a może łączność przerwana, rozniesiona pociskami? Makowiejowi ścisnęło się boleśnie serce.

— „Ziemia" — omal nie zapłakał przy membranie. — „Ziemia"...

A „Ziemia" milczała. Wszystko się dokoła zwichrzyło, ogłuszało, parzyło gorącą falą powietrzną, obrzucało czymś z góry. Czy nikt się nie odezwie? Makowiejowi wydało się nagle, że jest sam gdzieś daleko, na końcu świata, zapomniany, osłabiony, bezradny. „Gdzieś ty, Choma, gdzieś ty, Romanie? Gdzie wy, koledzy? Moja łączność przerwana. Aparat milczy, ginę!.."

Może dopiero teraz, w tej oto chwili on, beztroski Makowiej, pojął od razu i w całej pełni, jakie znaczenie miała dla niego ta cienka nić czerwonego kabla. Łączyła go z punktami dowodzenia, z sąsiadami i z zapleczem, łączyła go na koniec z samą Ojczyzną. Póki była czynna, chłopiec był spokojny i pewny siebie. Ale oto urwała się — i wszystko dokoła jakby się zasnuło mgłą. Jakby tchnął żołnierzowi wtwarz pustynny wiew, jakby wszystko się zachwiało tracąc siły i wszelki sens. Nie trzeba mu już ani dziewcząt w czerwonych bucikach, ani pieśni wiosennych, które lecą w przestwór. Dusi się w swoim ciasnym okopie jak w szczelnie nakrytym kotle. Jakie to straszne, gdy urywa się taka nić! Brak bez niej tchu w gorącym okopie, ciasno tu, samotnie i strasznie! Makowiej energicznie podnosi głowę. Dym snuje się ciężkimi kłębami nad przyczółkiem jak nad otwartym kraterem olbrzymiego wulkanu. Ogień, bez przerwy ogień.

(Dokończenie na str. 8-mej)

Przebieg Zjazdu Żyd. Towarzystwa Kultury

Zwołany do Wrocławia trzydniowy Zjazd Żydowskiego Towarzystwa Kultury w Polsce rozpoczął się w piątek dnia 14 bm. o godzinie 3.30 po południu uroczystą akademią w sali Teatru Wielkiego. Po odegraniu przez orkiestrę hymnu państwowego i przemówieniu inauguracyjnym prezesa Centralnego Komitetu Żydów w Polsce Hersza Smolara — na pięknie udekorowanej scenie, nad którą widniały obok portretu Prezydenta Rzeczypospolitej, wizerunki klasyków literatury żydowskiej, zasiedli przedstawiciele Żydowskiego Towarzystwa Kultury, Związku Literatów i Dziennikarzy Żydowskich, Żydowskich Sekcji Plastyków i Artystów, reprezentanci instytucji gospodarczych i przodownicy pracy. Jako honorowi goście zasiedli w prezydium przedstawiciele rządu i władz miejscowych, KC PZPR i CRZZ. jako też przybyli na Zjazd delegaci bratnich żydowskich organizacji kulturalnych ze Stanów Zjednoczonych, Kanady, Meksyku, Francji, Rumunii i t. d. Między innymi przybli na Zjazd: postępowy malarz amerykański Kirk, autor sztuki „Klęska Hamana" dr Ch. Słowes, dyrektor teatru żydowskiego w Bukareszcie Szapiro, redaktor Lifszyc z Kanady, generalny sekretarz „Union" Żydów francuskich Monikowski i inni.

Na zewnątrz gmach Opery udekorowany był transparentami w języku żydowskim i polskim. Również w poprzek ulicy Włodkowicza, przy której mieści się Wojewódzki Komitet Żydowski i gdzie urzędowało biuro Zjazdu — zawisły napisy powitalne w języku polskim i żydowskim.

Jako pierwszy wygłosił przemówienie powitalne wiceminister Oświaty ob. Jabłoński.

Mówca charakteryzując znaczenie Zjazdu, podkreślił jego doniosłość dla stosunków w odrodzonym kraju.

„Dopiero dziś — powiedział między innymi min. Jabłoński — gdy wszystkie mniejszości narodowe mają równe prawa, możemy mówić o wolności i sprawiedliwości. Troska o rozwój kulturalny ludności białoruskiej, słowackiej, czeskiej czy żydowskiej jest wyrazem prawdziwego patriotyzmu. Patriotyzmu internacjonalnego. W oparciu o ten patriotyzm możemy dopiero mówić o rozwoju kulturalnym".

Po min. Jabłońskim, z ramienia PZPR przemawiał ob. Witaszewski, podkreślając olbrzymią różnicę między stosunkami za czasów sanacji, a obecnymi. „Dawniej, w ustroju kapitalistycznym, kiedy cały system społeczny oparty był na wyzysku i ucisku, nie można było mówić o rozwoju kulturalnym. Teraz jest inaczej. Dzisiejszy Zjazd jest antytezą tego, co było. Jest dowodem słuszności naszej polityki, która umożliwia rozwój kulturalny wszystkim obywatelom państwa. W tym leży moc naszego ustroju".

Następnie wystąpił z przemówieniem delegat Centralnej Rady Związków Zawodowych ob. Loga Sowinski. „Nasza kultura jest i musi być związana z interesami ludu — powiedział mówca. — Musi być narodowa w swej formie, a głęboko internacjonalna w treści. Tak jak dawniej wspólny los kazał nam znosić katusze sanacyjnych Berez i więzień tak obecnie łączy nas w budowie sprawiedliwej Polski Ludowej".

Przemawiali również wojewoda wrocławski ob. Szłapczynski i prezydent miasta ob. Kupczyński, podkreślając olbrzymi wkład ludności żydowskiej w ugruntowanie życia polskiego na Ziemiach Zachodnich i poważne sukcesy na polu kulturalnym i gospodarczym.

Przemówienie powitalne wygłosił również przedstawiciel Harcerstwa Polskiego. Spośród gości żydowskich przemawiali najpierw delegaci zza granicy. Podkreślili oni doniosłość bazy polityczno-społecznej, którą zyskała kultura żydowska w krajach demokracji ludowej i i przedstawili trudności, z jakimi zmaga się w swej walce o pokój i postęp społeczny żydowska myśl postępowa w krajach dolara, reakcji i imperializmu.

Do prezydium Zjazdu napłynęły liczne depesze powitalne z kraju i zagranicy. Przy aplauzie całej sali odczytane zostały telegramy skierowane przez Zjazd do Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta i premiera rządu Józefa Cyrankiewicza, do ministra kultury i sztuki Dybowskiego oraz do ministra oświaty Skrzeszewskiego.

Odegraniem przez orkiestrę hymnu partyzantów żydowskich i odśpiewaniem przez zebranych Międzynarodówki, zamknięta została akademia inauguracyjna Zjazdu Kultury.

Wieczorem tego samego dnia odbyło się w sali Teatru Żydowskiego w obecności autora i delegatów Zjazdu specjalne przedstawienie komedii Słowesa „Kleska Hamana", w wykonaniu Dolnośląskiego Zespołu Teatralnego.

Następnego dnia o godzinie 9-ej rano rozpoczęły się normalne prace Zjazdu. Sprawozdanie o dotychczasowej działalności i osiągnięciach Żydowskiego Towarzystwa Kultury wygłosił generalny sekretarz Towarzystwa dr D. Sfard. Referat o ideowych podstawach rozwoju kultury żydowskiej w Polsce wygłosił M. Mirski, referat o zadaniach masowej pracy kulturalnej — ob. Hurwicz. Po południu dnia tego koreferat na temat literatury żydowskiej wygłosił poeta Binem Heler, na temat teatru — znakomita aktorka i reżyserka Ida Kamińska.

Działalność Instytutu Historycznego omówił nowy jego dyrektor, mgr. B. Mark. Działalność sekcji Plastyków oraz problematykę sztuki żydowskiej przedstawił artysta-malarz Hechtkopf. Sprawy szkół i wychowania — inspektor upaństwowionych szkół żydowskich ob. Łozowski.

Następnego dnia rozpoczęła się dyskusja, która przeciągnęła się Dr. Sfard podsumował wyniki obrad.

Po uchwaleniu rezolucji i wyborze nowego Zarządu Zjazd rozwiązany został o godzinie 9-ej przez ob. H. Smolara. Między innymi mówca wyraził serdeczne podziękowanie władzom miasta Wrocławia i innym czynnikom, które przyczyniły się do sukcesów organizacyjnych Zjazdu.

Do nowego Zarządu Żydowskiego Towarzystwa Kultury wybrani zostali ob. ob. Ajzenbach, Buzgan, Brecher, Egit, Felhendler, Gerdman, Gliksztok, Goldkorn, prof. Goldszmidt, Grinberg, Gorin, Hurwicz, Heler, Hechtkopf, Kwaterko, Kamińska, Kac, Łozowski, Lent, Lastik, Mirski, Mark, Melman, Majman, Miler, Olicki, Pacanowski, Rubin, Richter, Smolar, Sfard, Samsonowicz, Szpigel, Szklarek, Szwarcman, Szlosberg, Słucka-Kestin, Sawaniuk, Safrin, Turkow, Wasersztrom, dr. Wolf i Web.

Nastąpnego dnia Zarząd wyłonił prezydium w następującym składzie: Prezes H. Smolar, wiceprezesi B. Heler i Sz. Hurwicz, generalny sekretarz D. Sfard.

W związku ze Zjazdem urządzona została w salach Muzeum Miejskiego we Wrocławiu wystawa plastyków żydowskich. Dnia 15 i 16 b. m. odbyły się w sali Teartu Żydowskiego popisy świetlic, chórów, kół dramatycznych oraz dorobku artystycznego żydowskich szkół i Domów Dziecka.

Zarówno sprawozdania z pracy kulturalno-oświatowej, jak zwłaszcza żywa demonstracja bogatego dorobku dały wymowny obraz potencji kulturalnych, jako też niespożytych zdolności i talentów tkwiących w naszej młodzieży i masach ludowych, a ujawnionych dzięki gorliwej i dobrze zorganizowanej pracy Towarzystwa Kultury w warunkach nowej rzeczywistości Polski Ludowej

O festiwalu świetlic chorów i kółek dramatycznych napiszemy osobno.

Wielki syn narodu polskiego

(Dokończenie ze str. 4-ej)

rin. Muzyka Chopina rozbrzmiewa na wszystkich estradach ZSRR, bliska jest masom pracującym kraju socjalizmu.

Równocześnie kompozytor radziecki Szaporin, na łamach „Prawdy" stwierdza, że wielcy kompozytorzy rosyjscy ocenili w twórczości Chopina jej autentyczną ludowość i ducha narodowego, gdyż wzbogaciła światową kulturę muzyczną nową treścią artystyczną i nowymi formami.t W żywiołowych dźwiękach słynnej etiudy rewolucyjnej — podkreśla inne pismo radzieckie — słyszymy jak gdyby echa powstania 1830 roku.

Istotnie rzeczywistość dzisiejsza potwierdza te słowa. Obchody Chopinowskie stały się świętem narodowym Polski, obchodzonym z pietyzmem i czcią dla nieśmiertelnego geniusza — stały się świętem całej ludzkości. Chopina rozumieją i kochają wszyscy. Wymownym tego dowodem jest też niewątpliwie liczny udział w Konkursach przedstawicieli wielu narodów, wielu kultur.

W ciągu 100 lat wyszło kilkadziesiąt wydań zbiorowych dzieł Chopina. Klasycznym jednak będzie nowe, wypuszczone obecnie przez Instytut Fr. Chopina i Polskie Wydawnictwo Muzyczne. Przygotował je do druku i opracował jeszcze przed wojną Ignacy Paderewski przy pomocy najsławniejszych chopinologów. Ukazał się obecnie tylko tom I, ale ogółem wyjdzie ich 26. Obejmują one wszystkie utwory fortepianowe, kameralne, pieśni, ballady i preludia. Wydanie to będzie niewątpliwie pomnikiem monumentalnym dla genialnego kompozytora.

STEFAN GELBART

Zbiorowa wystawa plastyków żydowskich

Urządzona w ramach Krajowego Zjazdu Żydowskiego Towarzystwa Kultury wystawa Sekcji Plastyków, jest drugą tego rodzaju imprezą w powojennej Polsce. To ze wszech miar pochwały godnie przedsięwzięcie ułatwia nam zresumowanie dotychczasowych osiągnięć oraz ocenę możliwości na tym odcinku kultury żydowskiej.

Na wystawie tej, mieszczącej się w starym, gotyckim ratuszu wrocławskim, daje się przede wszystkim zauważyć wielka rozpiętość tematyki, jako też poziomu artystycznego eksponentów. Obok zupełnie dojrzałych, o wyklarowanym obliczu plastyków — mamy tam szereg mniej lub więcej utalentowanych debiutantów.

Naogół podkreślić należy tendencje zbliżone do tematyki aktualnej i to w różnym stopniu szczęśliwie lub niezupełnie przekonywująco pokazanej.

Miło nam stwierdzić, że w porównaniu z pierwszą wystawą w Łodzi — obecna stoi na bezsprzecznie wyższym poziomie formalnym i ideowym.

Przejdźmy więc po kolei eksponaty.

Ważką pozycję na tej wystawie stanowią prace **Aleksandra Bogena.** Artysta ten,który niedawno zaprezentował swój dorobek na indywidualnej wystawie w Galerii Sztuki w Łodzi — ma zupełnie skrystalizowane oblicze. Podkreślić należy wybitnie wrażliwą kolorystykę jego utworów. Silne wrażenie wywiera płótno p. t. „Getto" — kompozycja przedstawiająca ostatnią rodzinę żydowską w getcie. Rozmach malarski, siła ekspresji (bez makabry) oraz świetna kompozycja — oto walory tego dzieła. W portretach artystki Amzel, pisarza Lastika i matki charakterystyka psychologiczna idzie w parze z siłą wyrazu i syntezą dużych, pięknie współbrzmiących plam kolorystycznych. Prace graficzne Bogena odznaczają się ostrością ujęcia, jako też śmiałą i nerwową linią. Cykl „Partyzanci" zawiera szereg drzeworytów kreślących obraz walki i życia partyzantów radzieckich.

Anna Lieblich, wystawiająca trzy prace — reprezentuje talent z prawdziwego zdarzenia. Jej tematyka, obrazująca piękno przyrody, charakter ludzi Uzbekistanu, pokazana jest za pomocą oryginalnych zestawień kolorystycznych. Lieblich to malarka budująca płaszczyznę obrazu przede wszystkim kolorem — stąd prawda, wyczarowująca z jej płócien wizję i atmosferę dalekiego kraju Uzbeków.

Bardzo ciekawe są prace **Karola Piaseckiego.** Jego „Portret kolegi", „Portret żony", „Martwa natura" i „Pejzaż" — to dzieła, które przekonywują nas o szczerości koncepcji malarskiej i znacznej sile ekspresji.

Chaim Goldberg — to młody artysta, przejęty pasją tworzenia. Uprawia różne techniki, jak rysunek, grafika, malarstwo i metaloplastyka. Cykl rysunków „Mój Kazimierz", aczkolwiek trochę ckliwie-sentymentalny i ilustracyjno-literacki, wzrusza nas swoją szczerością. Metaloplastyka „Pożegnanie" — dobrze skomponowana — ma pewne usterki rysunkowe i nie przekonywujące wyczucie materiału.

Sara Gliksman występuje z pokaźną ilością prac, przeważnie pejzaży. Ta wielce uzdolniona i na wskroś dojrzała artystka uderza nas w pierwszym rzędzie doskonałą techniką. Zdobyty arsenał środków pejzażowych stosuje ona również do malarstwa tematycznego. A przecież każde zagadnienie malarskie wymaga innego podejścia i innych środków. Uwagi te odnoszą się w głównej mierze do jej prac „Szlifierz" i „Olejarnia", w których człowiek potraktowany jest na równi ze swoim tłem.

Judyta Sobel — młoda,bardzo zdolna malarka — poczyniła ostatnio znaczne postępy. W szczególności przeszła od akademickiego, teoretycznego konceptowania (wpływ szkoły) do bardziej szczerych, wynikających z widzenia a budowanych plamą kolorystyczną zagadnień artystycznych. Dalszy rozwój malarki pójdzie niewątpliwie w kierunku jeszcze głębszej autentyczności.

Jakub Rotbojm (znany reżyser) pokazuje nam całą galerję typów z przedwojennego życia żydowskiego. Rotbojm świetnie operuje sangwiną i trafnie wydobywa charakter portretowanej osoby. Chciałoby się, by artysta ten więcej uwagi zwracał na związanie centralnej plamy z tłem.

Natan Gutman — to artysta idący ciągle naprzód. Jego „Ulica" i „Ruiny synagogi" odznaczają się subtelnym wyczuciem koloru. Utwory zaś w rodzaju „Kwiatów" i „Wybrzeża morskiego" świadczą o niesłusznym sileniu się na intensywny, nie wynikający z charakteru artysty — kolor.

Zygmunt Waldman prezentuje szereg płócien, o ciemnej, raczej walorowej tonacji. Przy ciekawym ujęciu formy należałoby zalecić artyście, aby nie zapomniał, iż obraz buduje się przede wszystkim kolorem.

Szejna Efron występuje z dwiema pracami, z których „Pejzaż fabryczny", szczerze i szeroko malowany, wskazuje na duże możliwości artystki.

Z rzeźbiarzy wymienić należy na pierwszym miejscu **Sare Gorszejn.** Jej „Głowa młodej kobiety", „Głowa dziewczynki" oraz „Głowa męska" wywierają głębokie wrażenie przez swoistą ekspresję i wnikliwy psychologizm. Wstrząsające wrażenie robi płaskorzeźbia „Po akcji".

Józef Fajngold wystawia 14 prac, przeważnie kutych w metalu. Fajngold świetnie wyczuwa materjał, jakim jest metal. Znaczny poziom techniczny i zdecydowana konstrukcja — oto zalety jego twórczości.

Beniamin Pacanowski — również metaloplastyk — ujmuje nas w pierwszym rzędzie aktualną tematyką. Blachę traktuje nieco rysunkowo, przez co uzyskuje efekty raczej malarskie

Henryk Hechtkopf prezentuje szereg akwareli i rysunków. Szkic „Dziewczynka" ujmuje nas swoim urokiem i niekłamanym walorem rysunkowym.

Izaak Rajzman zrobił nam miłą niespodziankę. Jego prace „Pejzaż urbanistyczny" i „Pejzaż" wykazują, że artysta ten dysponuje wrażliwą gamą kolorystyczną i subtelnym odczuciem przyrody.

Na uwagę zasługują prace **Maurycego Bromberga** „Pejzaż z Bolkowa" i „Martwa natura".

Szczupłe ramy artykułu nie pozwalają nam na omówienie prac wszystkich wystawiających. Wymienimy więc ich nazwiska: **Bekerman Mojżesz, Boruszek Mojżesz, Broniecka K., Czarnecki Józef, Dudkowska Lidia, Laufer Anna, Lityński Hersz, Muszka Aron, Olszewska Halina, Olomucki Bolesław, Walfisz Joel i Wajnsztok Szmul.**

Na szczególną wzmiankę zasługuje wystawa prac uczniów studia, urządzona w salach Teatru Żydowskiego we Wrocławiu. Jest to wielce interesujący przegląd zarówno możliwości młodych talentów, jak i poważnej pracy społeczno-pedagogicznej naszych plastyków. Szeroki program tego studia jest pokazany w pięknych nalepiankach, szkicach węglem oraz pracach akwarelowych i graficznych. Studio jest kuźnią przyszłych plastyków żydowskich.

Na koniec uwaga:

Nie ulega wątpliwości, że omawiana wystawa jest jednym z najbardziej ważkich wkładów w kulturę żydowską w Polsce. W warunkach demokracji ludowej należy dbać o to, aby dzieło sztuki stało się dostępne dla człowieka pracy — przez dekorację świetlicy robotniczej wartościowymi, prawdziwymi, nie zaś namiastkowymi obrazami i rzeźbami.

(Reprodukcje niektórych obrazów wystawy zamieścimy w jednym z następnych numerów).

H.

MRN W SZCZECINIE PRZEZNACZA 100 TYSIĘCY ZŁOTYCH DLA ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA KULTURY.

SZCZECIN (ŻAP) — Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie uchwalono przeznaczyć 100.000 zł na wydatki związane z przygotowaniami szczecińskiego oddziału Żydowskiego Towarzystwa Kultury do Krajowego Zjazdu Kultury Żydowskiej.

Wiadomosci z Izraela

SZKOŁA TEL-AWIWSKA OTRZYMAŁA SZTANDAR K.K.L.

JEROZOLIMA 12.X. (Obsł. wł.) Odbyła się tu wczoraj uroczystość przekazania sztandaru KKL szkole, wyróżniającej się dobrymi wynikami akcji zbiórkowej na rzecz żydowskiego funduszu narodowego.

W roku ubiegłym przechodni sztandar KKL otrzymała szkoła w Starym Mieście Jerozolimy. W roku bieżącym sztandar przekazano jednej ze średnich szkół tel-awiwskich.

IZRAEL PRZYJMIE WSZYSTKICH D. P.

Przedstawiciel Międzynarodowej Organizacji dla spraw uchodźców w Genewie oświadczył, że rząd Izraela wyraził zgodę na przyjęcie wszystkich żydowskich D. P. z Europy niezależnie od ich stanu zdrowia i zdolności do pracy.

50-LECIE OSIEDLA MACHANAIM

TEL-AWIW 15 10 (Obsł. wł.). Osiedle Machanaim, położone w Galilei, obchodziło dziś 50-tą rocznicę swojego istnienia. Na uroczystość tę przybyli mieszkańcy sąsiednich wiosek i miasteczek. Przybył również szeik z pobliskiej wioski arabskiej, której mieszkańcy okazali pomoc Cwa Hahagana Leisrael w okresie walk w północnej części kraju.

Tuwie Bożykowski w Izraelu

W pierwszych dniach października przybył do Izraela tow. Tuwie Bożykowski — członek C. K. Z. Ż. P. R. „Poalej Sjon" w Polsce:

Tuwie Bożykowski jest jednym z przywódców ruchu młodzieżowego „Dror" (po zjednoczeniu — „Dror - Borochow") oraz ruchu Achdut Haawoda w Polsce.

W latach okupacji T. Bożykowski brał czynny udział w organizowaniu podziemnego ruchu oporu przeciwko Niemcom i był jednym z przywódców bohaterskiego powstania w getcie warszawskim.

SPOTKANIE POSŁÓW KONSTYTUANTY Z ICH WYBORCAMI

TEL-AWIW 16.X (Obsł. wł.) Dziś nastąpiło spotkanie między przedstawielamy osiedli Galilei a deputowanymi Konstytuanty, pochodzącymi z tego terenu. Omówiono sprawy związane z zaludnieniem Galilei oraz osuszeniembagien Chula. Ukonstytuowano delegację, która uda się do premiera Ben-Guriona, w celu przedstawienia mu postulatów ludności Galilei i przyśpieszenia prac nad realizacją planów kolonizacyjnych odnoszących się do tej części kraju.

—o—

Dziennik „Haarec" omawia stosunki gospodarcze Iraku, stwierdzając, że sytuacja w tym kraju staje się katastrofalna. Import przewyższa eksport o 44 miliony funtów szterlingów, cały kraj ugina się pod ciężarem finansowego kryzysu. Premier Iraku uzyskał coprawda od Wielkiej Brytanii 10,5 milionową pożyczkę, która jednak przenaczona zostanie głównie na budowę linii kolejowych i dróg dla celów wojskowych.

Korespondent PAP zaznacza na marginesie tej wiadomości, iż sprawa pożyczki brytyjskiej nie została jeszcze definitywnie załatwiona, bowem Brytyjczycy uzależniają udzielenie pożyczki od wznowienia dopływu nafty do Haify przez rząd Iraku. Należy dodać, że Irak czyni również zabiegi o pożyczkę w Międzynarodowym Banku Odbudowy.

DELEGACJA UNITED JEWISZ APPEAL W IZRAELU

TEL-AWIW 15.X, (Obsł. wł.) Do Izraela przybyła delegacja kierownictwa akcji United Jewisz Appeal złożona z 12 osób, w celu ustalenia wysokości pomocy, jaką okaże żydostwo amerykańskie państwu Izrael w roku 1950.

Reasumując wyniki tegorocznej akcji zbiórkowej, jeden z członków delegacji oświadczył, że biorąc pod uwagę sytuację ekonomiczną USA, wyniki te należy uważać za zadowalające.

SZPITAL DLA LUDNOŚCI ARABSKIEJ

TEL-AWIW 15.X, (Obsł. wł.) Staraniem władz wojskowych utworzono w wielkiej wsi arabskiej Basra El Arbija, przejętej z rąk Legionu w rejonie tzw. Trójkonta Arabskiego, szpital dla ludności miejscowej. Zarząd szpitala spoczywa w rękach lekarza żydowskiego, który w krótkim czasie zdołał zaskarbić sobie autorytet i poważanie ludności miejscowej. W tej samej miejscowości 300 dzieci arabskich uczęszcza do szkoły powszechnej.

MIESZKAŃCY IZRAELA ZMIENIAJĄ NAZWISKA

TEL AWIW 15.X. (Obsł. wł). 17.644 osoby zwróciło się w okresie od sierpnia 1948 roku do września b. r. — do Urzędu Cywilnego z prośbą o zmianę nazwisk na hebrajskie. 50 procent tej liczby to żołnierze czynnej służby lub zdemobiliziwani. W ciągu ostatnich czterech miesięcy wpłynęło 4.400 takich zgłoszeń.

SAMOLOTY BRYTYJSKIE ZAATAKOWAŁY SZCZEPY JEMEŃSKIE.

KAIR. — Przewodniczący delegacji Jemenu na plenum ONZ zaprotestował w poselstwie brytyjskim w Egipcie przeciw zbombardowaniu przez samoloty brytyjskie terytorium Jemenu. Jak już podawaliśmy, Brytyjczycy zaatakowali bombami i ogniem karabinów maszynowych szczepy jemeńskie, które zajęły budynek celny, leżący na granicy brytyjskiego Adenu.

Zjednoczenie Stronnictw Mapam w Szwajcarii

4 października odbyła sie w Zurychu konferencja zjednoczeniowa Ż. P. R. Haszomer Hacair i Poalej Sjon (lewica).

W konferencji wzięli udział delegaci z Genewy, Davos, Zurychu i Schafhausen. Jako gość z Izraela uczestniczył w konferencji płk. Igal Alon.

Tow. M. Kolar podkreślił w swym przemówieniu inauguracyjnym, iż zadaniem konferencji jest ratyfikacja zjednoczenia, istniejącego już faktycznie od czasu 22-go Kongresu Syjonistycznego.

Z dłuższymi referatami na temat sytuacji w ruchu syjonistycznym, zmagania Mapam w Izraelu oraz szeregu problemów organizacyjnych wystąpili tow. tow. L. Poliński, dr. W. Willer, Itamar Jachalon (z Izraela) i inni.

W wyniku konferencji wybrano Centralny Komitet Mapam w Szwajcarii, w którego skład weszli: dr. W. Willer (przewodniczący), L. Poliński (wiceprzewodniczący), L. Braczyner (sekretarz), Ch. Wizel, Rozenfeld, dr. Fárbsztein, dr. Simonson, Handwurzel, Stromm, Cale Cwi Baszewi, H. Chramaj (Berno), Strassberg (Bazylea) i Icchak Poel.

Sztuka M. Pinczewskiego w izraelskim radio

TEI-AWIW 15 10 (Obsł. wł.). Izraelskie radio transmitowało fragmenty sztuki dramaturga radzieckiego Mosze Pińczewskiego „Żyję", zainscenizowanej przez grupę aktorów-imigrantów. Imigranci ci utworzyli — jak już donosiliśmy — własny teatr pod nazwą Wydziału oświatowego przy Komitecie Wykonawczym Histadrutu Awraham Lewinson poprzedził audycje krótkim przemówieniem, w którym ocenił pozytywnie twórczą inicjatywę aktorów-imigrantów, stanowiące zaczątek samodzielnej działalności olim na terenie państwa Izrael.

W słowie wstępnym reżyser Teatru Ludowego A. Mansdorf omówił trudności piętrzące się przed aktorami, którzy dotychczas grali w języku żydowskim i obecnie muszą przejść na język hebrajski, nie znając go jeszcze w dostatecznej mierze. Reżyser Mansdorf wyraził K. W. Histadrutu i Zrzeszeniu artystów izraelskich podziękowanie za pomoc okazaną przy organizacji teatru.

—::—

„DOM KULTURY" STANĄŁ W SZCZECINIE.

Robotnicy i pracownicy umysłowi spółdzielni „Remont" zainicjował budowę „Domu Kultury" przy Okręgowej Radzie Związków Zawodowych.

6 września b.r. załoga spółdzielni przystąpiła do budowy „Domu". Spółdzielcy wymurowali 30 m. sześc. fundamentu.

Za ofiarną pracę przy budowie „Domu Kultury" złożył serdeczne podziękowanie załodze „Remontu" sekretarz Okręgowej Rady Związków Zawodowych ob. Tarnopolski.

Sprawa zatrudnienia zdemobilizowanych żołnierzy

406 zdemobilizowanych żołnierzy armii Izraela do spółki z 182 dawniejszymi mieszkańcami Izraela oraz grupa imigrantów, założyli szereg spółdzielni produkcyjnych w różnych punktach kraju. Wśród spółdzielni tych znajduje się 23 piekarnie, 3 stolarnie, 7 garaży, 5 warsztatów ślusarsko-mechanicznych i inne. Potrzebny na inwestycje kapitał został pokryty częściowo ze źródeł Agencji Żydowskiej i Histadrutu, częściowo zaś z pożyczek udzielonych członkom indywidualnie przez instytucje bankowe i społeczne.

Przy niewystarczającej inicjatywie czynników rządowych dla produktywizacji zdemobilizowanych żołnierzy oraz napływających rzesz imigrantów, nowozałożone spółdzielnie będą musiały stoczyć ciężką walkę o utrzymanie się na powierzchni życia gospodarczego.

IZRAEL NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE EKONOMIKI ROLNEJ

Na siódmym Międzynarodowym Kongresie Ekonomiki Rolnej we Włoszech poraz pierwszy było reprezentowano Państwo Izrael. Minsterstwo Rolnictwa wydelegowało jako swego przedstawiciela dr L. Lewe. Podczas obrad kongresu dr Lewe w swym przemówieniu przedstawił swoiste formy kolonizacji żydowskiej. Wywody jego o rozwoju nowoczesnego rolnictwa i osadnictwa wiejskiego w Izraelu zostały wysłuchane z wielkim zaciekawieniem przez obecnych na kongresie ekonomistów — rolników.

Nowi imigranci-rybakami

WARSZAWA (BIPI) — Po tysiącach lat odradza się rybactwo żydowskie w Izraelu. Jest to stosunkowo bardzo młoda gałąź gospodarki żydowskiej. W roku 1940-41 połów ryby wynosi zaledwie 234 ton, w roku 1947 - 48 przeszło dziesięciokrotnie większy — 2490 ton. W roku walk wyzwoleńczych połów w jeziorach Gienosar i Chule dał 1242 ton, w hodowlanych basenach — 1136 ton, natomiast połów morski przyniósł zaledwie 112 ton ryb. W owym roku pracowało tylko dwustu morskich i jeziornych rybaków na pięciu statkach rybackich.

W bieżącym sezonie 1948-49 nastąpił przełom. Obecnie jest zatrudnionych przy rybactwie morskim i jeziornym, przeszło siedemset rybaków. Większość z nich stanowi czterystu nowoprzybyłych imigrantów z Bułgarii, Turcji i Rumunii. Mają do swej dyspozycji piętnaście morskich statków rybackich. Mieszkają oni przeważnie w osadach rybackich z których pięć na brzegu jeziora Gienosar. Większość statków rybackich, które kursują wzdłuż wybrzeża śródziemnomorskiego, zostały zbudowane w kraju przy pomocy specjalnego funduszu dla rozwoju rybactwa, założonego przez Agencję Żydowską, Federację Robotniczą i Rząd Izraela. Obecnie postanowiono podwoić ten fundusz, który wyniesie 200 tys. funtów, i zakupić pięć nowoczesnych statków w Holandii. Rybacy morscy są zorganizowani w 30 grupach.

Mufti znów na widowni

Sługus Hitlera mąci wodę w Palestynie

Dziennik „Al Hamiszmar" donosi że były mufti Jerozolimy Hadż Emin el-Husseini, który jeszcze niedawno był zupełnie izolowany politycznie, postanowił wykorzystać rozpaczliwą sytuację uchodźców arabskich i tendencje Arabów palestyńskich do stworzenia samodzielnego państwa. Mufti, który jak wiadomo, współpracował z Hitlerem, zwrócił się obecnie w czasie swego pobytu w Mecce do króla Ibn Sauda, prosząc o pośrednctwo w USA. Mufti wymaga zgody Stanów Zjednoczonych na stworzenie samodzielnego państwa arabskiego w Palestynie pod jego przewodnictwem. Mufti oświadczył, że w wypadku wypełnienia tego warunku nawiąże stosunki polityczne i gospodarcze z państwem Izraela"...

Na marginesie tej wiadomości należy zaznaczyć, że wybuchły już starcia między zwolennikami Muftiego i ludźmi Abdullaha.

„Ziemia"

„Pobiegnę!" — decyduje się Makowiej i wstaje.

— Dokąd? — krzyczy gdzieś z dołu lejtenant Czernysz. — Siedź, póki nie ścichnie!

— Uszkodzenie!

— Siadaj, mówię!

Makowiej przysiadł w swojej norze ściskając słuchawkę w nieruchomej dłoni. Oniemiały aparat już nie zadźwięczy swoim ti-ti, ta ta.

A przyczółek szaleje. Wybuchy wstrząsają i rwą groblę na strzępy. W wylatującej w powietrze ziemi połyskują spłaszczone menażki aluminiowe, mignęły koła cekaemów, czyjeś żółte buty... Może Karmazina? A słońce jeszcze świeci i poprzez kotłujące się kłęby ziemi i dymu prześwieca niekiedy jasny błękit niebieski; dzień ten wydaje się Makowiejowi koszmarny, iienaturalny, fantastycznie potworny. Jakby ziemia wyskoczyła już ze swojej orbity i rozpadając się w kawały leciała dokądś na oślep, i nikt już nie zdoła postawić jej na miejsce.

„Ziemia"! — Makowiej znowu zaklina namiętnie swoją membranę. — „Ziemia"!

O, gdyby odpowiedziała! Gdyby ożył jego przerwany kabel, jego własny ywy nerw! Świat znowu by istniał dla Makowieja... Wszystko dokoła stałoby się od razu trwałe, celowe i określone. Nie wydałoby mu się straszne! Nie przytłaczałyby go tak bardzo ruchome, ciężkie pokłady skwaru, świstu i stali, które przewalają się nad nim pod tym obcym, chmurnym niebem... Kiedy się to wreszcie skończy, kiedy ścichnie? Czemu lejtenant nie pozwolił mu biec na linię? Może jest rozkaz, żeby wszystko zwinąć i cofnąć się za Morawę. Przecież to jasne, że po kanonadzie przyjdą tu czołgi... Teraz już wszyscy widzą, że bataliony się nie utrzymują na tym diabelskim skrawku! Cofnąć się póki czas! Może nie ma już żywej duszy w okopach, może Makowiej pozostał sam, samiuteńki na całej grobli?

W nieustannym huku słychać, jak rytmicznie i niezmordowanie, niczym maszyna, walą niemieckie działa pancerne. Zda się, że strzelają same, bez pomocy ludzi, że wypluwają swój ładunek i znowu nabierają go automatycznie z niewyczerpanych składów. Zdaje się, że nie skończy się nigdy ta plaga metalu, huku, gazu i świstu, że nie uspokoi się i nie ścichnie, póki nie doprowadzi nieszczęsnego Makowieja do obłędu.

Skończyło się jednak i uspokoiło. Otulony dymem nasyp jęczał jak ogromne żywe cielsko, gdy się je ćwiartuje. Ranii wołali o pomoc. Na woływali się wzajemnie sąsiedzi. Czarny jak diabeł Choma wylazł na powierzchnię i położył na brustwerze ciężką wiązkę granatów.

— Teraz biegnij! — krzyknął Czernysz do Makowieja.

Makowiej rzucił się na złamanie karku. Pod nasypem zauważył majora Woroncowa. Stojąc wśród rannych major z trudem opanowywał rozdrażnienie uspokajając broczącego krwią żołnierza.

— Nigdzie nie odejdziemy i nikogo nie rzucimy. Pójdziemy — ale tylko naprzód. Posłałem już gońca po sztandar.

LECZ. ZĘBÓW, oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych, Łódź, ul. Piotrkowska 8.

„SREBRO", Warszawa, ul. Marszałkowska 97 idealne źródło kupna, sprzedaży SREBRA ZŁOMU.

PRALNICE mechaniczne do prania bielizny, wirówki, prasownice nieckowe podgrzewane parą, gazem, suszarki kulisowe, hydrofor, kocioł parowy sprzedam, zainstaluję, wiadomość: Centralna Pralnia Chemiczna, Warszawa, Jerozolimska 1.

ELIASZ GOLDRING zamieszkały w Tel-Awiwie, Karkasum 44, poszukuje: Mojsze Mordche Klepkarczyk, jego żonę Rywkę i dzieci zam. do 1939 roku w Łodzi, Drewnowska 4, oraz Józefa i Gucię urodz. Klepkarczyk Rzezińscy — zamieszk. w Łodzi, ul. Pomorska 23.

ŻYDOWSKI KOMITET W PŁOCKU

Zawiadamiamy, że w dniu 23 października 1949 r. o godz. 10.30 nastąpi na Cmentarzu Żydowskim w Płocku

Uroczyste Odsłonięcie Pomnika

wzniesionego ku czci zamordowanych Żydów płockich

Celem zarezerwowania kwater upraszamy o wcześniejsze zgłaszanie udziału w uroczystości.

Cennik ogłoszeń: drobne po 30 zł za wyraz (minimum 300 zł). Ogłoszenie wymiarowe (za 1 mm szerokość 1 szpalty) w miejscu przeznaczonym na ogłoszenia po zł 60. — W tekście zł 80. — Ogłoszenia zamiejscowe uwzględniamy po uprzednim przekazaniu należności na nasze konto PKO Nr 4560. Prosimy zaznaczyć na odwrocie przekazu, że suma przesłana jest
Adres redakcji: Łódź, ul. Jaracza 4, tel. 122-60. Adres administracji: Łódź, ul. Kilińskiego 49, tel. 115-16. Redaguje kolegium.
Prenumerata miesięczna wraz z opłata pocztową — 150 zł. Druk. R. S. W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Skrzynka pocztowa 69. Konto PKO 4560 D-08001